



wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK LX - NUMER 190- CZERWIEC 2014



Modlitwa

Duchu Święty proszę Cię

O dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych;

O dar rozumu do lepszego zrozumienia Ducha tajemnic wiary świętej:

O dar umiejętności,

Abym w Życiu kierował się zasadami tejże wiary;

O dar rady, abym we wszystkim U Ciebie ją zawsze znajdował;

O dar męstwa, aby żadna bojaźń Ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać;

O dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością;

O dar bojaźni Bożej, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać.

*Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę,
Której nauczył mnie mój ojciec –*

*i pozostańcie jej wierni.
Będziecie wówczas trwać w wieczniku Kościoła,*

*związani z najgłębszym nurtem jego dziejów,
i będziecie wówczas trwać w wieczniku dziejów narodu.*

Ojciec św. Jan Paweł II
(Warszawa, 3 czerwca 1979 r.)



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



DO CZYTELNIKÓW

Santo Subito! Santo Subito! To wołanie słyszeliśmy z niezliczonej ilości ust na placu św. Piotra w Rzymie w czasie pogrzebu papieża Jana Pawła II. W dniu 27-go kwietnia 2014 życzenie to zostało spełnione kiedy Papież Franciszek ogłosił:

„Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także mocy naszej, po uprzednim dojrzałym umyśle i po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych braci w Biskupstwie, orzekamy i ogłaszamy świętym błogosławionego Jana Pawła II”.

Radość i wdzięczność ogarnęła wiernych na całym świecie, a my Polacy doczekaliśmy nadzwyczajnego przeżycia, kiedy nasz wielki rodak i pierwszy papież polak został wyniesiony na ołtarze świętych.

W historii Polski mamy bardzo dużo wspaniałych wydarzeń które warto pamiętać. Jednym z nich jest niewątpliwie wprowadzenie do chwały Świętych Jana Pawła II. Był On kilkakrotnie wśród nas i po Jego beatyfikacji nie spodziewaliśmy się, że jeszcze za naszego życia dokona się Jego kanonizacja. Następne dwie 70-te rocznice to bitwa o Monte Cassino, gdzie żołnierz polski okrył się dozągonną chwałą w walce na ziemi włoskiej oraz Powstanie Warszawskie kiedy to do niezłomnej walki z okupantem o wolność Ojczyzny wystąpił cały lud Warszawy: dzieci, młodzież i dorośli. Oddajmy hołd wszystkim którzy walczyli a szczególnie tym którzy oddali to co mieli najcenniejsze – swoje życie.

I znów przed nami lato, zbliżają się nasze doroczne obozy letnie na których z pewnością będzie okazja do pogłębienia wiedzy jak i upamiętnienia tych wyjątkowych rocznic. Czekają was nowe wrażenia i przygody na łonie natury z którą będziecie obcować codziennie. Życzymy wszystkim dobrego wypoczynku i słonecznej pogody.



Redakcja „Wici”





ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Association des Scouts Polonais au Canada



Gawęda Przewodniczącej

„Przekazuję młodzieży polskiej objęcie opieki nad naszymi sztandarami. Przekazuję opiekę nad naszymi cmentarzami. Wierzę, że młodzież przejmie kierownictwo naszych działań niepodległościowych.” **General Władysław Anders**

Uroczystości 25tej rocznicy Bitwy o Monte Cassino, 1969

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

W dniu 18 maja, br. miałam zaszczyt uczestniczyć w obchodach 70-tej rocznicy bitwy o Monte Cassino, wraz z grupą 70 harcerzy i harcerek z ZHPpgk. Na Polskim cmentarzu na Monte Cassino wspólnie odnowiliśmy przysięgę złożoną 45 lat temu w odpowiedzi na wezwanie Generała Andersa, słowami Przysiężenia Harcerskiego.

Kto by pomyślał, w 1969 roku, że w ciągu najbliższych dwudziestu lat Polska odzyska niepodległość i że na 70-tej rocznicy bitwy o Monte Cassino będzie stało, przy grobach naszych poległych bohaterów, ponad tysiąc harcerzy i harcerek z wolnej Polski!

Uroczystości na Monte Cassino były bardzo wzruszającym przeżyciem szczególnie dla mnie osobiście. Stojąc w miejscu gdzie tyle polskich żołnierzy oddało swe życie walcząc o wolność Ojczyzny i Europy, mając odznaczenia mojego ojca z Kampanii Włoskiej przypięte do mojego munduru harcerskiego, myślałam nie tylko o swojej rodzinie, ale również o naszym Związku, który jako spadkobierca walki o wolność Polski do dnia dzisiejszego zachowuje silne tradycje wojskowe i patriotyczne.

Jestem bardzo dumna z delegacji z Kanady; szczególnie z naszych trzech harcerzy którzy nosili sztandar Szczepu Harcerzy “Wigry” i tak godnie reprezentowali Kanadę. Dziękuję również Druhowi hm. Staszku Reitmeier za tak sprawne zorganizowanie naszej wyprawy do Włoch.

W tym roku podczas akcji letniej wiele obozów przyjmuje jako temat 70-tą rocznicę Bitwy pod Monte Cassino lub 70-tą rocznicę Powstania Warszawskiego. Równolegle odbędzie się na terenie naszego Okręgu peregrynacja relikwii bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Przygotowując się do wyjazdu na obozy i kolonie zastanówmy się nad przykładem naszego patrona, który zginął w obozie koncentracyjnym niosąc pomoc bliźnim, oraz o wszystkich tych, którzy polegli walcząc o wolność.

Życzę Wam dużo słońca i radości harcerskiej.
Czuwaj!

Halina Sandig Hm.,
Przewodnicząca Zarządu Okręgu, Kanada

GAWĘDA KAPELANA

Ostatnio miałem wielkie szczęście uczestniczyć w pielgrzymce do Ziemi Świętej oraz Włoch. Z grupą kilkudziesięciu osób podążaliśmy śladami Jezusa od Nazaretu, Betlejem aż do Golgoty. We Włoszech rozpoczęliśmy pielgrzymowanie od jedyne go świadka śmierci i zmartwychwstania Pana, Całunu Turyńskiego a skończyliśmy przepiękną Mszą św. przy grobie św. Jana Pawła II. Pielgrzymka ta uświadomiła mi o konieczności większej wierności Bogu oraz konieczności zaufania MU w każdej chwili naszego życia.



Sprawując Mszę św. przy grobie św. Jana Pawła II w obecności ponad 100 księży uzmysłowiłem sobie, że święci nie żądają od nas oklasków, ale tego byśmy ich naśladowali. Bowiem życie św. Jana Pawła II było nieustannym posłuszeństwem Ewangelii Jezusa: za to go kochaliśmy!

W tym roku w czasie obozu letniego na Kaszubach odbędzie się peregrynacja relikwii błogosławionego ks. Stefana Frelichowskiego, patrona harcerstwa polskiego.

Nasz święty patron wzrastał w rodzinie, w której panowała atmosfera wzajemnej życzliwości, wzajemnego wspierania, sumiennej pracowitości. Panowały tam staropolskie zwyczaje, szczerza i niezakłamaną miłość, duch wyważonej pobożności, głęboki patriotyzm. Siedmioletni Wicek był świadkiem wkroczenia do Chełmy wojska polskiego, które 20 stycznia 1920 roku przyniosło miastu i jego mieszkańcom wolność. Od tego momentu rozpoczął się nowy etap jego życia.

Bł. Ks. Stefana Frelichowski w latach szkolnych związał się z harcerstwem. Zapalony wielkimi ideałami, odnajdywał radość w służbie drugiemu człowiekowi, działając w 24 Pomorskiej Drużynie Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego. Wstąpił do niej w marcu 1927 r. W swoim pamiętniku tak pisał o swojej roli drużynowego: "Taka drużyna dawałaby swym członkom coś więcej niż samą karność i trochę wiedzy polowej i przyjemne obozy, lecz dawałaby im pełne wychowanie obywatela znającego dobrze swoje obowiązki dla Ojczyzny. Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byłiby harcerzami, byłoby najpotężniejszym ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, pomoce, że kto przejdzie przez jego szkołę, jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba".

Peregrynacja relikwii bł. ks. Frelichowskiego ma za zadanie pomóc umocnić wiarę wśród harcerzy, jest uczczeniem tego wyjątkowego druha oraz przykładem dla nas, jak mamy żyć, aby naśladować świętych, a nie ich oklaskiwać.

Cieszę się, że będę mógł razem z wami przeżywać tę peregrynację naszego patrona. Do zobaczenia i Czuwaj.

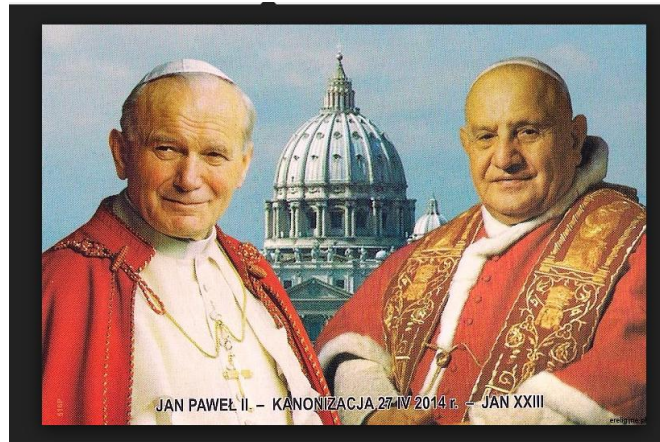
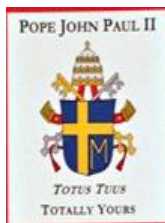
O. Janusz Błażej OMI



Niebo otwarte nad światem Kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII

Cały świat czekał na ten dzień. W niedzielę Miłosierdzia Bożego, 27 kwietnia 2014 roku, papież Franciszek w Watykanie ogłosił świętymi dwóch papieży naszych czasów:

*Jana XXIII - papieża posłuszeństwa Duchowi Świętemu i
Jana Pawła II - papieża rodziny.*



Była to niespotykana wcześniej w dziejach Kościoła uroczystość z udziałem czterech papieży: dwóch papieży wynoszonych do chwały ołtarzy i dwóch papieży koncelebrujących Mszę św. kanonizacyjną Franciszka i emerytowanego Benedykta XVI.

Kazanie papieża Franciszka podczas Mszy św. kanonizacyjnej 27 kwietnia 2014r.

„W centrum dzisiejszej niedzieli, która wieńczy Oktawę Wielkanocy, a którą Jan Paweł II zechciał poświęcić Miłosierdziu Bożemu, znajdują się chwalebne rany Jezusa Zmartwychwstałego.

Pokazał je już po raz pierwszy, gdy ukazał się Apostołom, wieczorem tego samego dnia po szabacie, w dniu zmartwychwstania. Ale tamtego wieczoru nie było Tomasza i gdy inni powiedzieli mu, że widzieli Pana, odpowiedział, że jeśli nie zobaczy i nie dotknie tych ran, nie uwierzy. Osiem dni później Jezus ukazał się ponownie w wieczerniku pośród uczniów i był tam również Tomasz. Zwrócił się wówczas do niego i poprosił, by dotknął Jego ran. Wówczas ten szczerzy człowiek, przyzwyczajony do osobistego sprawdzania, ukląkł przed Jezusem i powiedział: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28).

Rany Jezusa są zgorzeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary. Dlatego w ciele Chrystusa Zmartwychwstałego rany nie zanikają, lecz pozostają, gdyż rany te są trwałym znakiem miłości Boga do nas i są niezbędne, by wierzyć w Boga. Nie po to, by wierzyć, że Bóg istnieje, ale aby wierzyć, że Bóg jest miłością, miłosierdziem i wiernością. Św. Piotr, cytując Izajasza, pisze do chrześcijan: „Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni” (1 P 2, 24; por. Iz 53,5).

Św. Jan XXIII i św. Jan Paweł II mieli odwagę oglądania ran Jezusa, dotykania Jego zranionych rąk i Jego przebitego boku. Nie wstydziło się ciała Chrystusa, nie gorszyli się Nim, Jego krzyżem. Nie wstydziło się ciała swego brata (por. Iż 58, 7), Ponieważ w każdej osobie cierpiącej dostrzegali Jezusa. Byli to dwaj ludzie mężni, pełni paruzji (szczerości) Ducha Świętego i złożyli Kościołowi i światu świadectwo dobroci Boga i Jego miłosierdzia.

Byli kapłanami, biskupami i papieżami XX wieku. Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy by w nich Bóg: silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii: silniejsze było w nich miłosierdzie Boga, które objawia się w tych pięciu ranach: silniejsza było macierzyńska bliskość Maryi.

W tych dwóch ludziach kontemplujących rany Chrystusa i świadkach Jego miłosierdzia była „żywa nadzieja” wraz z „radością niewymowną i pełną chwały” (por. 1 P 1, 3, 8). Nadzieja i radość, które zmartwychwstały Chrystus daje swoim uczniom i których nic i nikt nie może ich pozbawić. Paschalna nadzieja i radość, przeszedłszy przez tygiel odarcia z szat, ogołocenia, bliskości z grzesznikami aż do końca, aż do mdłości z powodu goryczy tego kielicha. Oto są nadzieja i radość, które dwaj święci papieże otrzymali w darze od zmartwychwstałego Pana i z kolei przekazali obficie Ludowi Bożemu, otrzymując za to nagrodę wieczną.

Tą nadzieją i tą radością żyła pierwsza wspólnota wierzących w Jerozolimie, o której mówią nam Dzieje Apostolskie (por. 2, 42-47). To wspólnota, w której żyje się tym, co najistotniejsze z Ewangelii, to znaczy miłością, miłosierdziem, w prostocie i braterstwie.

Taki obraz Kościoła miał przed sobą Sobór Watykański II. Św. Jan XXIII i św. Jan Paweł II współpracowali z Duchem Świętym, aby odnowić i dostosować Kościół do jego pierwotnego obrazu, który nadali mu święci w ciągu wieków. Nie zapominajmy, że to właśnie święci prowadzą Kościół naprzód i sprawiają, że się rozwija. Zwołując Sobór, św. Jan XXIII okazał taktowne posłuszeństwo Duchowi Świętemu, dał się Jemu prowadzić i był dla Kościoła pasterzem, przewodnikiem, który sam był prowadzony. To była jego wielka posługa dla Kościoła. Był papieżem posłuszeństwa Duchowi Świętemu.

W posłudze Ludowi Bożemu św. Jan Paweł II był papieżem rodziny. Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. Chętnie to podkreślam w czasie gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie i z rodzinami, proces, któremu na pewno on z nieba towarzyszy i go wspiera.

Niech obaj nowi święci pasterze Ludu Bożego wstawiają się za Kościołem, aby w ciągu tych dwóch lat procesu synodalnego był on posłuszny Duchowi Świętemu w posłudze duszpasterskiej dla rodziny. Niech nas obaj nauczą, byśmy wnikali w tajemnicę Bożego Miłosierdzia, które zawsze żywi nadzieję, zawsze przebacza, bo zawsze miłuje.

Jan Paweł II przez całe swoje życie był wielkim głosicielem Miłosierdzia Bożego. Ustanowił On 1-szą niedzielę po Wielkiejnocy świętem Miłosierdzia Bożego. Znamienne są fakty iż Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca w wigilię tego święta, a później kolejno został ogłoszony błogosławionym i świętym w samą uroczystość Bożego Miłosierdzia.

Dziękczynna Mszy św.



W poczuciu wdzięczności za wielki dar św. Jana Pawła II, dla Polski i świata, 28 kwietnia 2014 r. na Placu św. Piotra w Rzymie odprawiona została Mszy św. dziękczynna przy placu zatłoczonym po brzegi pielgrzymami z całego świata. Homilię wygłosił kard. Angelo Comastieo – archidiecezja watykańskiej Bazyliki św. Piotra.

Powiedział On między innymi:

Pamiętając jednak o słowach Jana Pawła II” „Święci nie żądają od nas oklasków, ale byśmy ich naśladowali”, musimy postawić sobie pytanie czego uczy nas świętość tego niezwykłego ucznia Jezusa w XX wieku?

- Wielkiej odwagi wiary.
- Odwagi w obronie rodziny.
- Obrony życia.
- Obrony pokoju.
- Szczerego dialogu z młodzieżą
- Odwagi w obronie kapłaństwa.
- Odwagi w obronie pobożności maryjnej.

„ZŁOTE MYŚLI” JANA PAWŁA II

"Wołam, ja, syn polskiej ziemi,
a zarazem ja, Jan Paweł II, papież.
Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia,
wołam w przeddzień Święta Zesłania,
wołam wraz z wami wszystkimi:

**Niech zstąpi Duch Twój
i odnowi oblicze ziemi.**

Tej ziemi!". (Homilia, Warszawa 1979 r.)

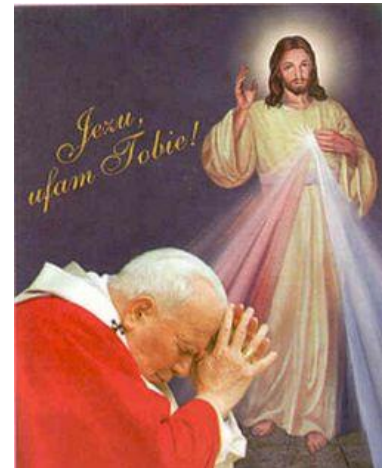
* Podczas inauguracji pontyfikatu powiedział: „Nie bójcie się otworzyć drzwi Chrystusowi”, Podkreślając odwagę w wyznawaniu Chrystusa. - *Watykan, 1978 r.*

* Trwanie bowiem jest stałym powracaniem do początku. – *Gnieszno, 3.VI.1979 r.*

* Życie ludzkie jest bezcenne, ponieważ jest darem Boga, którego miłość nie zna granic. A kiedy Bóg daje życie, daje je na zawsze. – *Cebu, 19 lutego, 1981 r.*

* Jak łatwo zapominamy, że „wszystko jest darem”. - *Warszawa, 8.VI.1987 r.*

* Wszyscy też, stając się uczniami Chrystusa, jesteśmy powołani, aby przez to stawać się zarazem „solą ziemi”, a także „światłem świata”. *Lublin, 9.VI.1987 r.*



* Boże ... Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku, który źle postępuje i nie odebrać mu prawa do nawrócenia. *Kraków – 10.VI. 1987 r.*

* Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia". *Gdańsk, 1987 r.*

* Niech odnowi się Kościół na naszej ojczyźstey ziemi na miarę czasów, ku którym idziemy. *Warszawa, 8.VI.1991 r.*

* Człowiek jest istotą stworzoną do radości, nie do smutku. *Watykan, 19 czerwca 1991 r.*

* „Jedność chrześcijan” to najważniejszy cel mojego pontyfikatu. *Watykan, 1992 r.*

* Prawda moralna jest obiektywna, a prawidłowo ukształtowane sumienie potrafi ją rozpoznać. *Denver, 14 sierpnia 1993 r.*

* Eucharystia jest sercem Kościoła! *Wrocław, 1.VI.1997 r.*

* Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej żyjąc miłością na co dzień. *Poznań, 3.VI.1997 r.*

* Droga, jaką wskazuje nam Chrystus żyjący w Kościele, prowadzi ku dobru, ku prawdzie, ku życiu wiecznemu. *Częstochowa, 4.VI.1997 r.*

* Kto bowiem kocha, jest gotów oddać ukochanej osobie wszystko, co ma najcenniejszego. *Zakopane, 7.VI.1997 r.*

* Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości! *Sandomierz, 12 VI, 1999 r.*

* Prawdziwa radość jest zdobyczą, do której nie dochodzi się bez długiej i trudnej walki. *Toronto, 25 lipca 2002 r.*

* Oto największy dar – dar miłosierdzia – prowadzić ludzi do Chrystusa, pozwolić im poznać i zakosztować Jego miłości. *Kraków/Błonie, 18.VIII. 2002 r.*

* Proste zbiegi okoliczności nie istnieją w planach Bożej Opatrzności.

* Kościół potrzebuje sztuki, ale też sztuka potrzebuje kościoła.



**Miłość mi wszystko wyjaśniła, Miłość wszystko rozwiązała
- dlatego uwielbiam tę Miłość, gdziekolwiek by przebywała.**

Jan Paweł II **1920.05.18 – 2005.04.02**

1920 – Wadowice, Polska – rodzi się Karol Józef Wojtyła i zostaje ochrzczony 20 czerwca.
1938 – rozpoczyna studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.
1942 – wstępuje do tajnego seminarium i rozpoczyna podziemne studia filozoficzne.

1946 – otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk księdza Kardynała Adama Sapiehy.
1946 – rozpoczyna studia teologiczne na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie.
1948 – otrzymuje stopień doktora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

1953 – otrzymuje habilitację na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego
1958 – zostaje mianowany przez papieża Piusa XII biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej i najmłodszym członkiem Episkopatu Polski.

1963 – zostaje mianowany przez papieża Pawła VI arcybiskupem krakowskim.
1967 – zostaje kreowany kardynałem przez papieża Pawła VI.
1969 – zostaje wybrany na wiceprzewodniczącego Episkopatu Polski.



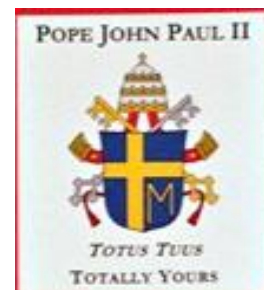
1978 – „Wezwany z dalekiego kraju”. Zostaje wybrany na papieża jako 264 biskup Rzymu i przybiera imię Jan Paweł II.
1979 - Papież udał się w swoją pierwszą podróż apostolską. Po wyjściu z samolotu Ojciec Święty ukląkł i ucałował ziemię. Od tego czasu ten gest towarzyszył mu podczas wszystkich pielgrzymek.

1979 - Niezapomniana pierwsza wizyta Jana Pawła w ojczyźnie.
1981 – „Czyjaś ręka strzela, ale Inna Ręka prowadziła kule!” zamach i cudowne ocalenie.
1982 - Pierwsza w historii papieska pielgrzymka do Wielkiej Brytanii, spotkanie z głową Kościoła anglikańskiego – królową Elżbieta II.

1986 – Jan Paweł II jako pierwszy w historii zwierzchnik Kościoła katolickiego przekroczył mury synagogi i modlił się razem z Żydami.
2000 – Sprawdziły się słowa Prymasa Tysiąclecia – Stefana Wyszyńskiego. Jan Paweł II wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie.

2002 – Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny w czasie której dokonał poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.
2005 - Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do Domu Ojca.

2011 - Benedykt XVI ogłosił Jana Pawła II błogosławionym.
2014 – Jan Paweł II ogłoszony świętym.



Nowy Statut - Polish Scouting Association In Canada Incorporated

W marcu Zjazd Okręgu Kanada zatwierdził nowy statut naszego zarejestrowanego w/g prawa Kanadyjskiego Związku, „Polish Scouting Association in Canada Incorporated”. Byłam bardzo zadowolona z licznego udziału młodych instruktorów/ek którzy zabierali głos w dyskusjach i podawali dobrze przemyślane propozycje doskonalenia tego dokumentu. Nowy statut pod nazwa „General Operating By-law No. 2” jest spójny z ustawą „Canada Not for Profit Corporations Act” (CNCA) i, o ile możliwe, zachowuje zasady Regulaminu Głównego ZHP działającego poza granicami Kraju oraz naszych poprzednich „By-laws”.

Najważniejsze zmiany wprowadzone na skutek wymagań CNCA to:

- Zawiadomienie listowne członków o Zjeździe 21-60 dni przed Zjazdem lub elektronicznie 21-35 dni przed Zjazdem.
- 5% członków może zażądać zwołanie nadzwyczajnego zebrania członków.
- Konieczność utrzymywania aktualnej listy zarejestrowanych członków w Zarządzie Okręgu. Arkusze rejestracyjne razem z adresami e-mailowymi będą potrzebne w celu wysyłania korporacyjnych zawiadomień; poza tym CNCA wymaga utrzymania na bieżąco aktualnej listy członków korporacji.
- Głosowanie bezpośrednie: nie mamy możliwości przekazania głosów. Można pozwolić na udział i głosowanie elektroniczne. Trzeba będzie używać elektroniczne metody tajnego głosowania.
- Dyrektorzy muszą być wybrani przez członków - nie można mieć dyrektorów „z urzędu”. Nowy statut ustala kwalifikacje dla „Officer-Directors” (np. osoby z poparciem poszczególnych organizacji) w celu skompletowania składu Zarządu Okręgu zgodnego z Regulaminem Głównym.
- Zebrania Zarządu: Nowa ustawa nie pozwala na udział Dyrektorów poprzez „zastępców” na zebraniach. Żeby zachować wymaganie R.G. w sprawie kworum, dodano że musi być obecny Przewodniczący Z.O. lub Wice-Przewodniczący; Komendantka Chorągwi lub Dyrektor który pochodzi z Organizacji Harcerki, i Komendant Chorągwi lub Dyrektor który pochodzi z Organizacji Harcerzy.
- Na zebraniach Zarządu, nie ma możliwości „wstrzymywanie się” przy głosowaniu; jeżeli się nie głosuje przeciw to się jest ZA wnioskiem.
- Sprawy finansowe: Nasze dochody wymagają zatrudnienia „Public Accountant” do sprawdzenia ksiąg. Ten fakt zmieni zadanie Komisji Rewizyjnej która w nowym statucie nazywa się „Checks and Balances Committee” (N.B. Zarząd Okręgu jest odpowiedzialny za wszystkie konta w całym Okręgu.) Articles of Continuance które zawierają cele naszego Związku (t.zw. Purposes of the Corporation) muszą być zarejestrowane w urzędzie federalnym do 17 października 2014 żeby zachować status naszego ciała prawnego.

Czuwaj! ...Halina Sandig hm

Poznajmy Się

Komendantka Chorągwi Harcerek

Barbara Woźniak, hm



Barbara Woźniak (z domu Fedorowicz) urodzona w Kanadzie. Po zakończeniu studiów pracowała przez 5 lat w banku i 1 rok w firmie farmaceutycznej jako księgowa poczym założyła z mężem firmę projektancką w Ottawie którą razem prowadzą do dzisiejszego dnia. Skończyła kursy komputerowe przy Carleton University.

W wieku 16 lat rozpoczęła pracę społeczną w szpitalu jako “Teenage Volunteer” i kontynuuje pracę społeczną w środowisku kanadyjskim a także w Polonii w wiele organizacjach do dnia dzisiejszego. Zaangażowała się w Polskiej Szkole (vice przewodnicząca komitetu rodzicielskiego i skarbnik 6 lat), KPK Okręg Ottawa (sekretarz 4 lata, skarbnik 14 lat) i w Federacji Polek Ogniwo Ottawa (skarbnik 6 lat). Obecnie jest członkiem zarządu Funduszu Wieczystego Milenium Polski Chrześcijańskiej, Kongresu Polonii w Kanadzie, Okręg Ottawa, także w Głównym Zarządzie i w komisji rewizyjnej Federacji Polek w Kanadzie, Ogniwo Ottawa.

Po wielu latach w harcerstwie kanadyjskim, wstąpiła do ZHP w Kanadzie. Pracowała przy zuchach, uczestniczyła na koloniach na Kaszubach (męskich i żeńskich) jako instruktorka przy koloni, poczym była komendantką 7 kolonii i instruktorką przy obozie Harcerek. W Ottawie założyła gromadę skrzatów “Promyki” i drużynę wędrowniczek “Burza”. Pełniła funkcje szczepowej szczepu Jutrzenka w Ottawie. Na zlocie 2000 w Kanadzie pomagała przy głównej gospodarce zlotu.

Brała udział w kursie światowym podharcemistrzowskim w Kanadzie w 1992r na Kaszubach także była instruktorką do pomocy na wielu kursach drużynowych na Kaszubach, w Kingston, Ontario, Sudbury Ontario, i w Edmonton, Alberta. Była komendantką 2 kursów drużynowych.

Od 2001r do 2011r, jako referentka wędrowniczek przy Komendzie Chorągwi, rozpoczynała obozy i biwaki letnie i zimowe na Kaszubach dla wędrowniczek które organizowała i prowadziła przez 8 lat, zorganizowała biwaki pionierki i techniki harcerskiej na Kaszubach. W 2003r zorganizowała wyjazd wędrowniczy na Złaz w Australii. Przez 4 lata pełniła funkcje Komendantki Akcji Letniej. W 2011r przyjęła funkcje zastępczyni Komendantki Chorągwi na dwa lata poczym w marcu 2013r przyjęła funkcje Komendantki Chorągwi Harcerek w Kanadzie.

Z wyrozumiałym i popierającym mężem wychowali dwoje dzieci w duchu i tradycjach polskich i harcerskich. Tradycja ta kontynuuje się z wnukiem.



Drogie zuchy w tym roku przypada 70-ta rocznica dwóch bardzo ważnych wydarzeń w historii Polski: bitwy pod Monte Cassino i, Powstania Warszawskiego. Podajemy dwie sprawności, które jeżeli wykorzystacie to dowiedzie się coś niecoś o tych dwóch bohaterskich wydarzeniach.

ŻOŁNIERZYK POLSKI



Wymagania:

Sprawność może otrzymać zuch, który nie opuścił więcej niż 3 zbiórki w czasie trwania cyklu i który:

1. Jest dzielny i posłuszny, karny i zaradny.
2. Wie co się stało we wrześniu 1939r.,słyszała o wojnie z Niemcami i Rosją.
3. Wie, co to było AK, zna znak Polski Walczącej, wie o powstaniu warszawskim w 1944r.
4. Słyszała o udziale polskich lotników i marynarzy w drugiej wojnie światowej.
5. Opowie o Monte Cassino.
6. Zna kilka piosenek żołnierskich.
7. Zna sposoby tajnego porozumiewania się, umie zachować tajemnicę.



Uwagi:

- Jest to sprawność kolonijna dla najstarszych zuchów.
- Sprawność ta specjalnie opracowana dla dziewczynek, nadaje się także dla chłopców.
- Pożądane, aby zuchy miały małe notesiki, w których będą zapisywać ważne wydarzenia. Notesiki można nazwać według uznania.

SYRENKA

Wymagania: Zuch Syrenka...

1. Stara się naśladować życie syrenki.
2. Jest wesoła.
3. Umie żyć w tajemnicy.
4. Lubi śpiewać i zna słowa do *Piosenka Syrenki*
5. Opowie o życiu w morzu i zna nazwy oceanów.
6. Dbą o zanieczyszczenia oceanów i co można zrobić .
7. Zna *Legendę Warszawską*.
8. Z gromadą poszła na wycieczkę do Akwarium.



Legenda Warszawska. Dawno, dawno temu przyplłynęły z Atlantyku na Bałtyk dwie siostry - syreny; piękne kobiety z rybimi ogonami, zamieszkujące w głębinach mórz. Jedna z nich upodobała sobie skały w cieśninach duńskich i do tej pory możemy ją zobaczyć siedzącą na skale u wejścia do portu w Kopenhadze.

Druga popłynęła Wisłą w górę jej biegu. Podobno u podnóża dzisiejszego Starego Miasta wyszła z wody na piaszczysty brzeg, i tu została. Czarowała rybaków swym pięknym śpiewem.

Podstępem uwięziona w drewnianej szopie, bez dostępu do wody. Skargi syreny usłyszał, syn rybaka i z pomocą przyjaciół w nocy uwolnił ją. Syrena z wdzięczności za to, że mieszkańcy stanęli w jej obronie obiecała im, że w razie potrzeby oni też mogą liczyć na jej pomoc. I dlatego warszawska syrena jest uzbrojona - ma miecz i tarczę dla obrony naszego miasta. Tyle legenda. Nie wiadomo skąd syrena wzięła się w herbie Warszawy, w każdym razie była w nim już w II poł. XVI w.(16go wieku)

Sprawność - Żabka 2

Wymagania: Zdobyła sprawność Żabka 1.



1. Wskoczy do głębokiej wody. przepłynie długość basenu (25 metrów).
2. Utrzyma się na wodzie przez 1 minutę.
3. Podniesie kamień z dna basenu na głębokości własnego wzrostu.

Sprawność - Żabka 3

Wymagania: Zdobyła sprawności Żabka 1 Żabka 2.

1. Prawidłowo skoczy do głębokiej wody.
2. Przepłynie dwie długości basenu (50 metrów).
3. Przepłynie szerokość basenu na plecach.
4. Utrzyma się na wodzie 3 minuty.
5. Podniesie kamień z dna basenu w głębokiej wodzie.
6. Nurkuje pod nogami drugiego zucha





Dział Harcerski



Ćwik w 36 zbiórkach

Sprawdź, czy :

- a) ukończył 14 lat,
- b) 9 miesięcy wywiadowcą,
- c) stosuje prawo harcerskie,
- d) odbył 6 całodziennych wycieczek i 12 dni był na obozie,
- e) wpłaca regularnie składki,
- f) posiada mundur i wyprawę osobistą,
- g) mówi po polsku,
- h) prenumeruje i czyta "Na Tropie",
- i) prowadzi dzienniczek
- j) ma 5 sprawności (jedna z wychowania narodowego, jedną obozową, jedną przyrodniczą , a dwie własnego wyboru.)

Warunki dopuszczenia sugerują zastępowemu kierunek programowy zastępu złożonego z kandydatów na ćwika. Wymagania na stopień ćwika określają program zajęć kandydatów na ćwika w ciągu miesiący od zdobycia stopnia wywiadowcy.

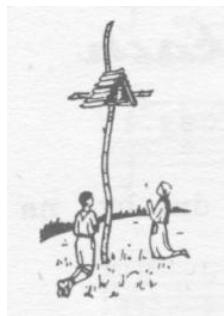
Przeczytajmy kilkakrotnie te wymagania i zastanówmy się jak z nich skonstruować program 36 zbiórek (9 miesięcy x 4 równa się 36 tygodni) - czyli co tygodnia musi się odbyć ćwiczebna naprawdę pracowita z b i ó r k a, jeżeli chcemy z zastępem zdobyć ćwika po upływie 9 miesięcy. Nie wolno zmarnować ani jednej zbiórki i pod tym względem zastępowy musi pilnować i siebie i swój zastęp.

Zwróćmy uwagę jeszcze na jeden fakt: jeżeli zbiórki zastępu odbywają się na przykład w soboty czy niedziele, to w tygodniu między zbiórkami zastępowy przygotowuje program najbliższej zbiórki, a pracy nad dobrym przygotowaniem takiej zbiórki jest wiele.

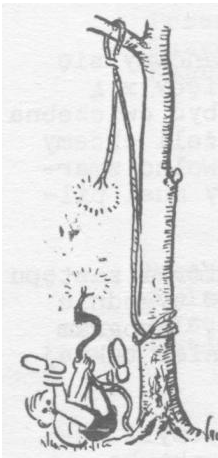
Program próby obejmuje wiadomości czyli teorię harcerstwa i umiejętności czyli praktykę. Umiejętności nabywamy, gdy coś wykonujemy po kilka razy zanim nabierzemy wprawy. Zastępowy musi to przewidzieć w swym programie. Wartość mają raczej umiejętności. Ale Druhu Zastępowy pamiętajmy, nie możemy nudzić zastępu! Nasze zajęcia muszą być ciekawe i interesujące, a każdy powinien działać.

1-sza zbiórka-Rozpoczęcie zbiórki: okrzyk, powitanie, modlitwa harcerska, pieśń

Sprawdzenie: obecności, składek, dzienniczków, książeczek służbowych i ewidencji. Jeżeli są jakieś braki, ustalić termin ich wyrównania. Zapisać ewidencję zastępu w książeczce zastępowego. Można rozdać kartki i kazać każdemu wypisać swą ewidencję - nazwisko, imię, data urodzenia, adres, telefon, data wstąpienia do ZHP, przyrzeczenia itd.



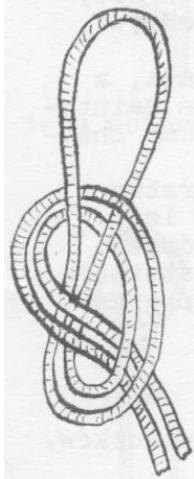
- Wiele bałaganu mamy z powodu braku dokładnych ewidencji: statystyk, adresów, informacji.
- Sprawności: spisać sobie jakie sprawności członkowie zastępu już posiadają, a jakie chcemy zdobyć w ciągu roku całym zastępem. Sprawności zdobywane indywidualnie pozostawimy zainteresowaniom członków, ale od czasu do czasu pytajmy się o postępy na tym polu. Po prostu damy okazję członkom zastępu do pokazania całemu zastępowi co zrobili z zakresu swej sprawności.
- Sprawności grupowe: na przykład pioniera, kucharza, terenoznawcy lub służby polowej zdobywane grupowo, włączamy do programu pracy zastępu.
- Dzienniczki: stosujemy zasadę, że dzienniczki mamy ze sobą na każdej zbiórce. Informujemy zastęp jak je prowadzić i stale oceniam postęp.
- Punktacja: każdy (a) zastępowy (a) ustalą sobie zasady punktacji co i ile daje punktów. Im prostsze zasady, tym lepsze wyniki, bo członkowie zastępu potrafię sobie obliczyć swoje punkty.
- Pieśni i gry: zastęp nauczy się 12 pieśni i 12 gier w czasie przygotowywania się do ćwika. Jeżeli zastępowy "nie ma głosu", zawsze znajdzie kogoś w zastępie, kto nauczy nas śpiewać. Magnetofon pomoże. Ale śpiewajmy na każdej zbiórce i bawmy się zawsze po harcersku.



- Samarytanka: Rozłożyć skład apteczki na stole i urządzić Kima samarytańskiego. Potem odkrywamy rozłożone leki i po kolei każdy powie jak stosować i w jakim wypadku.
- Praktycznie: b a n d a ż u j e m y.
- Gra: przenoszenie rannych.
- Po zbiórce zastępowy zorientuje się na co jeszcze należy położyć nacisk na ćwiczenia samarytańskie-
- Śpiewamy.
- Zadania do następnej zbiórki ... (ustala zastępowy).
- Obrzędowe zakończenie zbiórki.

2-ga zbiórka: Terenoznawstwo.

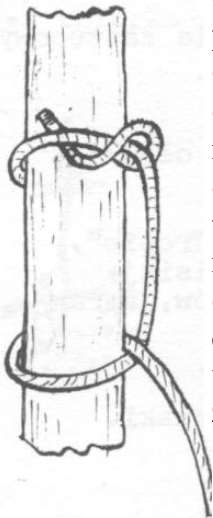
- Potrzebne: mapy, kompasy, szkiecowniki, ołówki i gumy do wycierania.
- Rozpoczęcie zbiórki jak zwykle.
- Sprawdzamy: obecność, dzienniczki i przybory potrzebne na dzisiaj.



- Strony świata: każdy układa różę wiatrów, sprawdzamy kompasem.
- Czytanie mapy swego terenu.
- Orientowanie mapy, kompasem, słońcem.
- Poznajemy rysunek terenu i ważniejsze znaki.
- Wyjaśnienie co to jest podziałka.
- Warstwice, punkty trygonometryczne.
- Fikcyjna podróż po mapie - opis terenu.
- Ocena marszruty w kilometrach.
- Instrukcja jak powiększać odcinek mapy.
- Wprowadzenie do robienia szkiców.
- Przerysowanie ważniejszych znaków topograficznych.
- Plan alarmowy zastępu.
- Zadanie: powiększyć odcinek mapy.
- Obrzędowe zakończenie zbiórki.

3-cia zbiórka: Sprawnościowa.

- Rozpoczęcie zbiórki: modlitwa, pieśń.
- Sprawdzenie ewidencji wykonanych zadań i dzienniczków.
 - Ćwik ma zdobyć 5 sprawności: narodową, obozową, przyrodniczą i 2 dowolne. Radzimy zdobywać całym zastępem sprawność: pioniera, kucharza, terenoznawcy lub służby polowej, bo one zawsze przydadzą się w życiu harcerskim.
- Rysunki i praktyczne uwagi powinny się znaleźć w dzienniczkach. Modele obozów, tablice węzłów, różnych uprządek obozowych - są zawsze pożądane.
- Dla każdej sprawności nakreśliliśmy sobie osobny program szkolenia:
 - a) teoria, b) rysunki i plany, c) sprzęt, d) modele, e) prace do wykonania.'



- Wymagania na sprawność oraz stan zaprawy członków zastępu określi program szkolenia.
- Sprawność powinna być dobrze wypracowana przez zastęp.
- Z próby na sprawność zrobimy specjalną uroczystość w zastępie, a nadanie sprawności odbywa się na kominku lub ognisku drużyny.
- Sprawność kucharza jest od godna polecenia, a jeżeli członkowie zastępu wykażą szczerze zainteresowanie sprawnością, na pewno znajdziemy chętne mamy, które pokażą jak gotować.
- Pod względem sprawności gotowania harcerstwo cofnęło się bardzo w ciągu ostatnich 10 lat i coraz częściej spotykamy obozy, na których uczestnicy nie gotują, bo robi to ktoś starszy. A gdzie jest nasza zaradność życiowa i przygotowanie do samodzielności!?

4-ta zbiórka: Tropienie w polu, w parku i.tp.



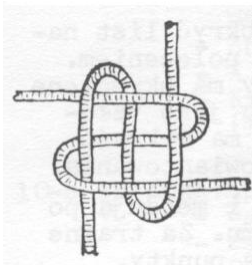
- Rozpoczęcie zbiórki: modlitwa, pieśń.
- Sprawdzenie: obecności, składek, dzienniczków, wykonanych zadań.
- Rysujemy znaki indyjskie w dzienniczku.
- Robimy *żelazka tropicielelskie*: metalowy znak, np. litera , przywiązany do bucika, u jednego harcerza do prawego i u drugiego do lewego. Zbadamy te odciski na miękkim gruncie na podwórzu. Na naszych oczach obydwaj wykonają jakąś scenę, np. mocowanie się, przepychanie, przenoszenie rannego, a potem czytamy z odcisków "historię bez słów".
Wysyłamy "dociskaczy" w teren, wiadomy tylko zastępowemu, którzy odchodzą, gdy zastęp jest zajęty odczytywaniem tropów. W pewnym miejscu rozdzielią się, by zejść się znowu razem.
- Za 10 minut *tropimy*. Tropieni powinni wykazać inicjatywę i fantazję w zostawianiu śladów. Ukrywaj się w wyznaczonym miejscu.
- Tropiący notuje znalezione znaki i ślady. Po dojściu i wytropieniu ukrytych, omówimy tropienie.
- Gra: znajdź tropy zwierząt w terenie.
- Wyszukaj jakieś ciekawe odciski przyrodnicze :muszelek, kamyków itp.
- Zainteresuj się odpowiednim podręcznikiem. Ślad tych zajęć powinien znaleźć się w dzienniczku harcerskim.
- Jeżeli w parku, czy na naszym terenie ćwiczeń nie znajdziesz żadną miarą tropów zwierząt każ przynieść jak najwięcej okazów liści drzew i krzewów - ale należy je nazwać po polsku.
- Zadanie: zainteresuj się mapą Polski, gdzie są jeziora, puszcze i góry.
- Zakończenie obrzędowe.

5-ta zbiórka: Sygnalizacja.



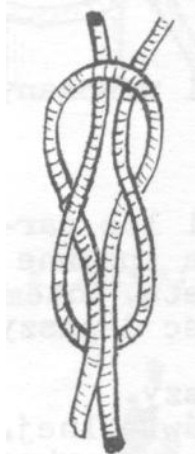
- Potrzebujemy: brzęczyk, a dla każdego parę tarcz lub chorągiewek sygnalizacyjnych.
- Rozpoczęcie jak zwykle.
- Sprawdzenie obecności, dzienniczków i wykonanych zadań.
- Znaki ręką i gwizdkiem.
- Obrazkowy alfabet Morse'a.
- Sygnalizacyjna praktyka chorągiewkami lub tarczami. Ćwiczymy niemal gimnastycznie sprawne nadawanie poszczególnych liter alfabetu, potem wywołania stacji, koniec słowa, koniec depezy, zrozumiano , nie zrozumiano.
- Zawody w przekazywaniu krótkiej depezy.
- Można kiedyś spróbować sygnalizacji świetlnej, zawsze bardzo się podobającej. Brzęczyk wykazuje także dużą popularność.
- Zainteresujmy się alfabetem wtajemniczonych: np. ręką, dla głuchoniemych.
- Warto poznać wymagania na sprawność sygnalisty, zachęcić indywidualnych ochotników, czy nawet przerobić tę sprawność zbiorowo.

6-ta zbiórka: Pionierka.



- Rozpoczęcie zbiórki i sprawdzenie jak zwykle.
 - Sprawdzimy sprzęt.
 - Wyostrzymy piłki, siekierki, łopatki, oczyścimy kociołki.
 - Przewietrzymy i sprawdzimy namioty .
 - Wypiszemy co trzeba naprawić: np. linki, kołki, słupki, a może trzeba namiot załatać i impregnować.
 - Jeżeli nie zajmujemy się namiotami, wówczas poprawmy sprzęt i zajmijmy się praktyką wiązania węzłów i używania lin. Każdy praktykuje wymagane na ćwika węzły.
- Schodzenie z drzewa po linie, drabinki linowe, skróty linowe.
 - Rysunki węzłów w dzienniczku.
 - Typy kuchenek - urządzenia obozowe i ozdoby.
 - Zawody: jeżeli mamy dwójkowe namiociki, urządzimy konkurs kto pierwszy rozbije namiot, ugotuje herbatę i poda placki ziemniaczane.

7-ma zbiórka: Wycieczka: (terenoznawstwo, biwakowanie i gotowanie).



- Potrzebne: mapy, kompasy, ołówki, szkicowniki, gumki.
- Czytamy mapę, maszerujemy do celu, opisujemy teren z mapy i porównujemy z rzeczywistością.
- ważniejsze znaki topograficzne.
- Wyznaczenie stron świata.
- Ocena odległości, szkic na oko.
- Ugotowanie posiłku: biwak.
- Gawęda: ochrona i pielęgnowanie przyrody.
- Zatarcie śladów biwaku.
- Marsz powrotny, ze śpiewem.
- Zadanie: opisz biwak i wycieczkę w kronice drużyny, lub gazetki ściennej.
- Wycieczkę można urozmaicić łącząc starszy zastęp z młodszym. Ponieważ kandydat na ćwika ma wymaganie: "ułożyć program pracy zastępu, przygotuje co najmniej jednego harcerza do wywiadówki lub do próby na sprawność, przydatną na obozie" - przy takim połączeniu młodszych chłopców ze starszymi, ćwiczy będą mogli instruować.

8-ma zbiórka: Gry harcerskie - w polu - a nie w izbie!

- Zaczęcie zbiórki jak zwykle.
 - Teren: najbliższy park: w każdym razie nie w izbie, ani też szukanie papierków na schodach w Domu Parafialnym.
- Gry:
- Ukryty skarb”. Ukryć list napisany alfabetem Morse'a z jakimś poleceniem.

- "Złodziej" w obozie! Rejon zabawy ma określone granice jako obóz. Jeden z zastępu jako "złodziej" (znany tylko zastępowemu) ma wykraść coś ze sprzętu zastępu lub z zaprowiantowania.

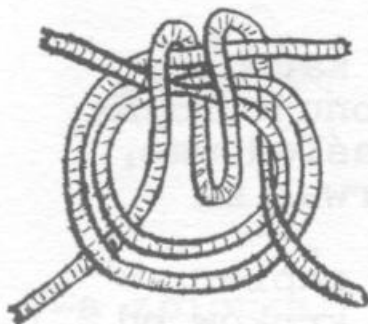


- Wszyscy wzajemnie się podejrzewają i meldują po cichu swe spostrzeżenia zastępowemu. Za trafne spostrzeżenia zastępowy przydziela punkty.
- "Złodzieja można łapać tylko w rejonie "obozu". Jeżeli porwie wyznaczony przedmiot i ucieknie - wygrywa.
- Gry: **Kozaki Tatarzyn.**
- Na wyznaczonej linii stoi chorągiewka zastępu, lub leży plecak czy czapka. Kozak wykonuje różne sztuczki, a Tatarzyn musi to wiernie naśladować, a równocześnie uważać, by Kozak nie porwał mu chorągiewki czy czapki.
- Wyścig z prawem harcerskim. (potrzebny papier, ołówek. Zastęp rozbiega się w kole 50 kroków od zastępowego i siada. Zastępowy woła np., "drugie prawo!": trzeba napisać na karteczce tekst i odnieść biegiem zastępowemu, który ocenia wedle kolejności doręczenia. Można to zastosować do kilka punktów prawa.
- Każdy członek zastępu objaśni i przeprowadzi z zastępem jedną grę.

9-ta zbiórka: Kominek poświęcony wiedzy o harcerstwie.

- Rozpoczęcie jak zwykle. Sprawdzenie obecności, składek, dzienniczków i wykonanych zadań.
- Kominek ze zbiorową gawędą na temat prawa harcerskiego, przeplatany pieśniami.
- Każdy członek zastępu jest przez kilka minut zastępowym i prowadzi kominek, wygłaszając gawędę na obrany punkt prawa. Inicjuje śpiewy. Może opowiedzieć coś o Baden Powell u i Małkowskim,
- streścić jakiś artykuł z "Na Tropie", albo odczytać list polskiego harcerza z innego miasta, z którym nawiązał kontakt.
- Opowiedzieć cokolwiek z historii harcerstwa 1911- 1975
- Opowiedzieć coś z historii naszej drużyny lub o tym jak pracuje harcerstwo w W. Brytanii, Argentynie, Australii, Francji, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Warto podać cyfry i konkretnie poinformować co robię.
- A co wiesz o skautingu lokalnym?
- Kim nazwisk polskich znanych w naszej organizacji. (Kto to jest, co robi?)

10-ta zbiórka:Sprawność fizyczna na boisku sportowym.

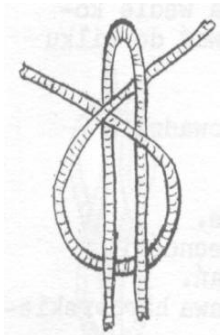


- Zaczęcie jak zwykle.
- Zastępowy zapewnił sobie kilku sędziów.
- Poprowadzimy zastęp "torem przeszkód", tak, by zastęp przebiegł sztafetę 50 metrów każdy, skoczy w dal i wwyż z prawej i lewej nogi, rzucił piłką do celu na odległość 15-20 metrów, wziął udział w trzech grach: bieżnych, rzutnych i skocznych, przepłynął 25 metrów dowolnym stylem. Warto także ćwiczyć "krok skautowy" (20 kroków biegiem, 20 marszem).

Nauczmy zastęp kilku wzorców gimnastyki porannej.

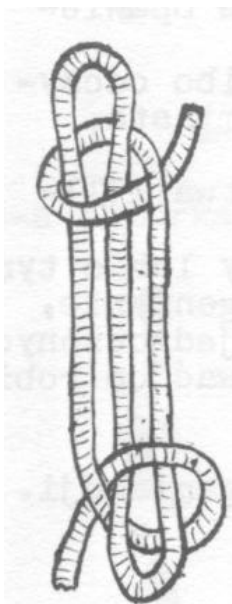
- Gra w siatkówkę.
- Wspinanie się po linie.
- Zawody lekkoatletyczne.

11-ta zbiórka: Węzły. (Potrzebne liny i kilka krótkich linek).



- Zaczęcie zbiórki i sprawdzenie jak zwykle. Praktyka w wiązaniu węzłów .
- Wejście i zejście z drzewa przy pomocy liny. Drabinka linowa, ósemka pionierska, węzeł tatrzański, ratowniczy, zwykły, więzienny, skrót liny, zakończenie liny.
- Most linowy albo hamak.
- Praktyka wiązania tych samych węzłów na ślepo, z zawiązanymi oczyma
- Rysunki węzłów w dzienniczku.

12-ta zbiórka: Bieg sprawdzający - praktyka na biwaku.



- Potrzebne przybory do gotowania, potrawy, chorągiewki sygnalizacyjne, apteczka, kociały, saperka, siekierka i namiot
- **Przeszkody:**
 - 1) Odczytać odcinek mapy, zapamiętać i dojść samemu do wyznaczonego punktu, możliwie każdy inną drogą.
 - 2) Odszukać ukryty list, odczytać, zostawić go w miejscu i wykonać polecenie.
 - 3) Odczytaj depezę i wykonaj. (Np. : rozłóż biwak, ugotuj zupę itp.)
 - 4) Typy kuchenek polowych: gotowanie posiłku, oczyszczenie, zatarcie śladów.
 - 5) Pomiary szerokości rzeki, wysokości drzew, ocena odległości.
 - 6) Konkurs: zawody w stawianiu namiotów.
 - 7) Pierwsza pomoc: złamanie nogi, transport chorego.
 - 8) Gra polowa. (zastępowy wybierze).

Przedruk.....I. Płonka, hm

Ciąg dalszy w kolejnym numerze WICI



PAMIĘTAMY

Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, Okręg Kanada, zorganizował wyjazd do Włoch w dniach 15 – 19 maja 2014 r. , którego głównym celem było uczestnictwo w uroczystościach 70 rocznicy walki o Monte Cassino. Delegacja z Okręgu Kanada składała się z następujących osób:



Hm. Halina Sandig – Przewodnicząca
Zarządu Okręgu Kanada
Pwd Danuta Leicht – Organizacja Harcerzek
Dz. H. Barbara Stadnik – Okręgowa Kierowniczka
Organizacji Przyjaciół Harcerstwa
Hm. Stanisław Reitmeier – Organizacja Harcerzy
Pwd. Konrad Dąbrowski – Organizacja Harcerzy
Pwd. Adrian Wyrębek – Organizacja Harcerzy
H.O. Gabriel Marc – Organizacja Harcerzy
Pwd. O. Tadeusz Nowak OMI – Kapelan Harcerski
obecnie w Rzymie
Pwd. O. Paweł Ratajczak OMI – Kapelan Harcerski
obecnie w Rzymie

Dołączyliśmy się do delegacji z Wielkiej Brytanii składającej się z członków Naczelnictwa, Okręgu Wielkiej Brytanii, KPH, i Hufców żeńskich i męskich, i jednej instruktorki z Australii – razem było nas 72 osób.

Delegacja z Kanady była oprowadzona po Rzymie przez O. Tadeusza i O. Pawła. w piątek 16go. Maja zwiedziliśmy Plac Św. Piotra, Castel D'Angelo, Schody Hiszpańskie, Fontannę di Trevi, Panteon, Piazza Navona, poczym zjedliśmy tradycyjną kolację w Ristorante II Kolibri. Nocleg dla wszystkich załatwiło Naczelnictwo w hotelu blisko Bazyliki św. Piotra. W sobotę rano uczestniczyliśmy we Mszy św. w Bazylice św. Piotra, w Kaplicy św. Józefa. Msza odprawiona była przez Ks. Arcybiskupa Szczepana Wesołego.

Po Mszy, część naszej delegacji zwiedziła grób św. Jana Pawła II-go i ogrody Watykańskie, a inni - starożytny Rzym – Colosseum i Forum Romanum. Po południu, zbiórka dla wszystkich pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego gdzie złożono wieniec w imieniu naszej organizacji. Potem Panie przewodniczki po prowadziły nas na zwiedzanie poloników rzymskich. Wieczorem, Kominek harcerski w Sali przy kościele św. Stanisława z udziałem Arcybiskupa Wesołego, z parafianami i z dziećmi z Polskiej Szkoły w Rzymie.



W niedzielę rano wyjechaliśmy dwoma autobusami do Monte Cassino. Msza św. była odprawiona o godz. 9.00 rano przez Biskupa Guzdkę z Polski, i koncelebrowana przez Arcybiskupa Wesołego, O. Tadeusza Nowaka i O. Pawła Ratajczaka. Uczestniczyło w niej około 5000 zaproszonych gości, m.in. Weterani, Wojsko Polskie, młodzież harcerska z ZHP Polska (1,500) i ZHR Polska (200), Premier Polski Donald Tusk, Księżę Harry i przedstawiciele dyplomatyczni różnych krajów. Z naszej organizacji, ZHP pgk, było 9 pocztów sztandarowych. Z Kanady przywieźliśmy sztandar Szczepu Harcerzy "Wigry".

Po Mszy św. odbyło się złożenie wieńców przy grobie Generała Władysława Andersa, a potem obrzęd przyjęcia sztandaru i flagi polskiej i powtórzenie przysięgi którą składaliśmy na zlocie 25-lecia Bitwy o Monte Cassino w roku 1969 – że młodzież z ZHP pgk obejmie opiekę nad sztandarami II Korpusu, opiekę nad cmentarzami, i kierownictwo działań niepodległościowych.



Po uroczystościach zwiedziliśmy cmentarz pomników polskich w pobliżu. Po południu wzięliśmy udział w uroczystościach zorganizowanych przez Nową Zelandię na cmentarzu Commonwealth w miasteczku Cassino.

Po uroczystościach delegacja z Kanady złożyła wieniec przed pomnikiem upamiętniającym 855 żołnierzy Kanadyjskich którzy zginęli w bitwie o Monte Cassino, i którzy spoczywają na tym cmentarzu. Każda osoba złożyła małą flagę kanadyjską przy grobach kanadyjskich żołnierzy. Przed powrotem do Rzymu złożyliśmy wieniec przy nowym popiersiu Generała Andersa w Cassino.

W poniedziałek wczesnym rankiem uczestniczyliśmy we Mszy św. w Watykanie przy grobie św. Jana Pawła II, po czym była wizyta do Radia Watykańskiego gdzie dowiedzieliśmy się więcej o Polskiej Sekcji programu radiowego. Na tym wyprawa nasza się skończyła, i po południu wylecieliśmy z powrotem do Kanady.

Cieszymy się bardzo że mogliśmy jako delegacja z Kanady wziąć udział w tych tak bardzo ważnych uroczystościach. Możemy być dumni z naszego Okręgu jak i również z naszej światowej organizacji że zawsze jesteśmy gotowi do służby Bogu i Polsce.

Składamy dzięki wszystkim którzy dołączyli do naszego wyjazdu, i w szczególności sposób dziękujemy Przewodniczącej ZHPpgk, Drużynie hm Teresie Ciecierskiej, włącznie z członkami Naczelnictwa, za inicjatywę i zorganizowanie naszego udziału w obchodach.

Czuwaj!
S. Reitmeier, hm.



Walczyli o Wolność



Pamiętny dla wszystkich Polaków dzień 1-go września, 1939 r. to początek okrutnej 5-cio letniej okupacji niemieckiej, to długa, pełna poświęceń droga u której końca błyszczało zwycięstwo.

Jednak zanim Warszawa poddała się wrogowi a Polska skapitulowała, 26go września mjr. Wyleciał z Bukaresztu do Warszawy mjr. Edmund Galinat. Zadaniem jego było przekazanie gen. Rommel rozkazu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza dotyczącego przejścia do konspiracji z mandatem legalizmu od walki obronnej do walki wyzwolenczej.

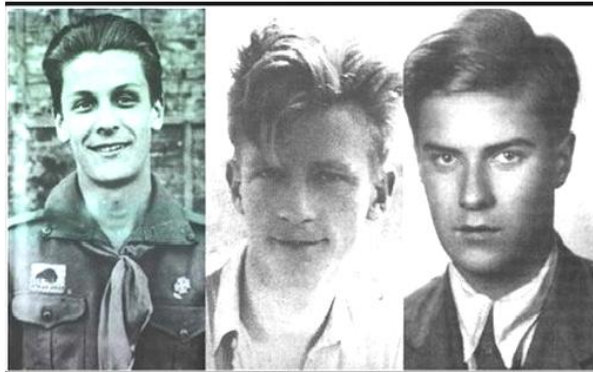
General Rommel, 27go września 1939 roku, dokonał uroczystego aktu powołania do życia podziemnej organizacji wojskowej „SŁUŻBA ZWYCIĘSTWU POLSKI” i mianował jej organizatorem i dowódcą gen. bryg. Michała Karaszewskiego-Tokarzewskiego. Rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego z 13 listopada 1939 na strukturach „Służby Zwycięstwu Polski” powstaje Związek Walki Zbrojnej.

W dniu 14grudnia 1942 Naczelnny Wódz wydał rozkaz przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową która przez następne lata walczy w okupowanym kraju i jest podporządkowana władzom Rzeczypospolitej na emigracji. Tym samym rozkazem dowódcą A. K zostaje mianowany legendarny gen. Stefan Rowecki. W skład AK weszło wiele mniejszych organizacji, m.in.: tak jak Narodowa Organizacja Wojskowa, Konfederacja Narodu, Narodowe Siły Zbrojne, Bataliony Chłopskie, Gwardia Ludowa WRN (PPS-WRN).

Głównym zadaniem AK było prowadzenie zbrojnego oporu przeciwko okupantowi po przez dywersję, sabotaż, wywiad i propagandę, a później także poprzez działania partyzanckie. Wszystkie te akcje miały doprowadzić do wybuchu w sposobnej chwili ogólnokrajowego powstania (akcja „Burza”). Broń jaką posiadała AK była zdobywana w akcjach bojowych (wyposażenie niemieckie), bądź pochodziła ze zrzutów alianckich jak i z własnej produkcji.

22 stycznia 1943, w celu koordynowania działalności sabotażowo-dywersyjnej i partyzanckiej, powołano **Kierownictwo Dywersji (Kedyw)** KG AK. Na jego czele stanął płk Emil Fieldorf ps. „Nil”. W jego skład weszły: Związek Odwetu, *Wachlarz*, Tajna Organizacja Wojskowa oraz grupy bojowe Szarych Szeregów czerwcem 1943 Komenda Główna AK powołała nową jednostkę bojową „Agat”, wywodzącą się z Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Jej dowódcą został cichociemny kpt. Adam Borys ps. „Pług”. W Warszawie w sierpniu 1943 z Grup Szturmowych utworzono batalion „Zośka”, który przyjął swą nazwę dla upamiętnienia dowódcy warszawskich Grup Szturmowych, Tadeusza Zawadzkiego "Zośki" (poległego w akcji na posterunku granicznym w Sieczychach).

Trzecia kompania batalionu „Zośka” została przeznaczona do zadań specjalnych („Agat”, później „Pegaz”). Wiosną 1944 powstał z niej batalion Parasol. Oddziały GS wykonały wiele akcji bojowych, w tym wysadzanie mostów kolejowych, pociągów, odbijanie więźniów (akcja pod Arsenalem, akcja w Celestynowie), zamachy na funkcjonariuszy aparatu terroru (Kutschera, Koppe, Burckl), oraz Schultza i Langego, odpowiedzialnych za katowanie Jana Bytnara „Rudego”.



Alek, Rudy i Zośka

To oni powinni być wzorem dla młodzieży

Może najsłynniejsza akcja Szarych Szeregów to Akcja Meksyk II – 26 marca 1943 czyli Akcja pod Arsenalem – odbicie 25 więźniów z niemieckiego konwoju policyjnego, w tym Jana Bytnara „Rudego”, który zmarł po trzech dniach od ran, jakie hitlerowcy zadali mu podczas przesłuchań. Po akcji zmarli również: „Alek” – Aleksy Dawidowski i „Buzdygan” – Tadeusz Krzyżewicz. Dowódcą akcji był Stanisław Broniewski „Orsza”, a jego zastępcą Tadeusz Zawadzki „Zośka”. „Rudy”, „Alek” i „Zośka” to jedni z najślawniejszych bohaterów Szarych Szeregów.

Dnia 20go listopada 1943 gen. Tadeusz Komorowski „Bór” dowódca Armii Krajowej wydał rozkaz nakazujący rozpoczęcie przygotowań do zbrojnej akcji kryptonim „Burza”. A na początku 1944 zaczęto realizować plan. AK to największa podziemna armia w czasie II Wojny Światowej, licząca (lato 1944) ok. 390 tys. osób, w tym 10,8 tys. oficerów^[7]. Kadre oficerską sprzed wojny uzupełniano absolwentami tajnych kursów oraz przerzucanymi do kraju cichociemnymi.

Dowódcy Armii Krajowej:



gen. dyw. Michał Tokarzewski-Karaszewicz
27 IX 1939 - marzec 1940



gen. Broni Kazimierz Sosnkowski
marzec 1940 - 18-VI-1940



gen. dyw. Stefan Rowecki
18 VI 1940 - 30 VI 1943



gen. dyw. Tadeusz Komorowski
lipiec 1943 - 2 X 1944



gen. bryg. Leopold Okulicki
3 X 1944 - 17 I 1945



Armia Krajowa została rozwiązana 19 stycznia 1945 roku. Walki żołnierzy polskich, walczących w Armii Krajowej, zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie napisem na jednej z tablic: „ARMIA KRAJOWA”.

Wanda Kalinowska, dz.h

Harcerstwo Polskie w Afryce (ciąg dalszy)

PÓLNOCNA RODEZJA (obecnie Zambia) (1941–1948)

Mapa: - Osiedla polskie w Afryce

Pierwszymi Polakami, którzy przybyli do Afryki, była grupa licząca około 450 osób. Byli to Polacy którzy opuścili kraj w 1939 roku do Rumunii, a potem pod opieką rządu angielskiego, po krótkim pobycie na Cyprze i w Palestynie, zostali przesiedleni na wiosnę 1941 roku do Północnej Rodezji do miasta Livingston.



OSIEDLA POLSKIE W AFRYCE, 1941 - 1950

Druga fala Polaków – to Polacy (uchodźcy z ZSSR), którzy z Iranu, drogą morską, przybyli do Północnej Rodezji w latach 1941/42. Grupa ta liczyła około 3500 osób.

W Rodezji powstały cztery polskie osiedla: Lusaka (1300 mieszkańców), Bwama M’Kubwa (1400), Abercorn (600) i Fort Jameson (140).

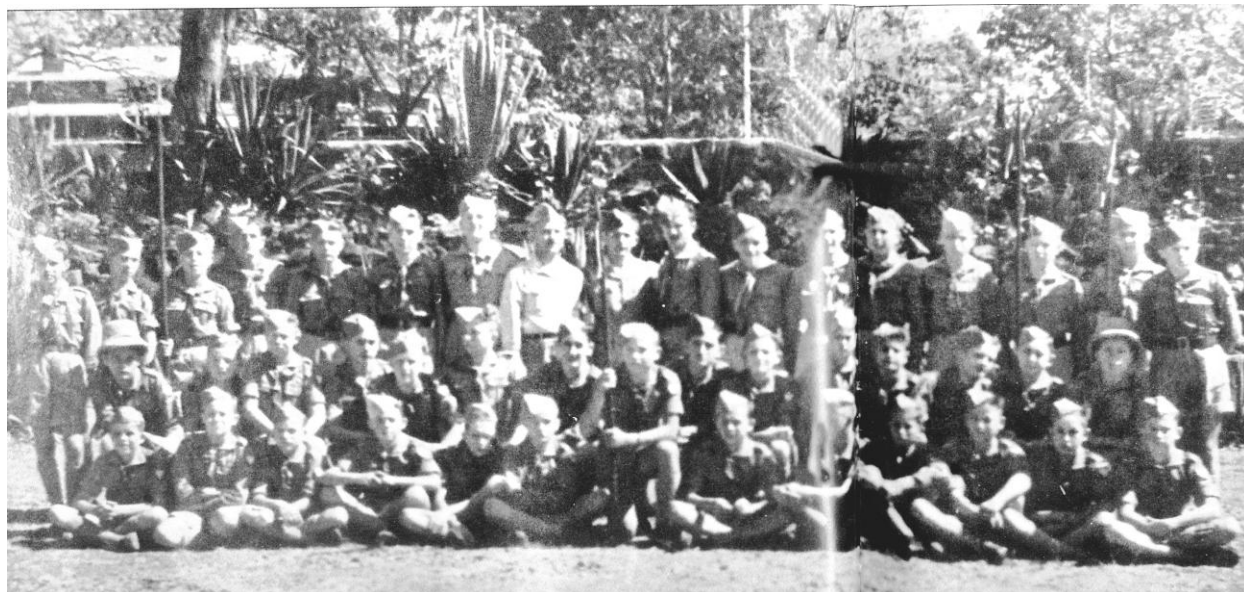
We wszystkich osiedlach zorganizowano szkoły podstawowe, w Lusace koedukacyjne gimnazjum i liceum oraz szkołę zawodową, w Livingston gimnazjum męskie.

Większość młodzieży i dzieci wstąpiła do ZHP już w Iranie, a więc praca harcerska ruszyła “pełną parą” zaraz po otwarciu szkół. Stan Chorągwi harcerskiej Północnej Rodezji w latach 1944/47 wahał się między 1000 a 1300 członków zorganizowanych w 11 drużynach harcerek, 4 drużynach harcerzy i 12 gromad zuchowych.

CHORAGIEW HARCERSKA PÓŁNOCNEJ RODEZJI

Livingston – 1943-1945

Zaraz po przyjeździe pierwszej grupy polskich uchodźców do Rodezji Północnej w 1941 roku, do miasta Livingston, powstały pierwsze harcerskie jednostki w Afryce – drużyna męska im. Romualda Traugutta, drużyna harcerek “**Obrońcyń Warszawy**” i koedukacyjna gromada zuchowa. Organizatorką była p.hm. Stanisława Strzeszewska. Harcerze szybko nawiązali kontakt ze skautami angielskimi, z którymi odbywały się wspólne liczne zbiórki i wycieczki.



Drużyna harcerzy im. Romualda Traugutta

Po przyjeździe dużej grupy Polaków z Iranu w 1942 i 1943 roku, w Livingston zostało zorganizowane 4-klasowe gimnazjum dla chłopców z polskich osiedli z Lusaki, Bwama M’Kubwy oraz osiedli Rusape i Marandellas z Południowej Rodezji. Gimnazjum istniało tylko dwa lata – do końca 1944 roku, kiedy zostało przeniesione do Lusaki.

Stan drużyny harcerzy im. R. Traugutta w 1943 roku powiększył się trzykrotnie. Przewodnikiem, wychowawcą i drużynowym drużyny był od 1944 roku p.hm. Zenobiusz Słowikowski.

Wielu przyszłych przewodników pracy harcerskiej w rodezyjskich osiedlach było członkami tej pierwszej afrykańskiej drużyny harcerzy.

Do bardzo ciekawych przejawów życia harcerskiego należy zaliczyć pęd i chęć wydawania pisemek harcerskich – tak było w Iranie, Indiach i Afryce w latach 1940-tych. (I tak jest też w Kanadzie – “Wici Harcerskie Kanady”.) W latach wojny charakterystyczną cechą tych wydawnictw był głęboki patriotyzm i wiara w odbudowę silnej i wolnej Polski. Pierwszym pismem harcerskim w Afryce było “Hasło Harcerskie” – wydawane w Livingston w latach 1942-1945.

Jednym z pierwszych członków Kręgu St. Harc. “Tatry” w Toronto był druha Andrzej Derkowski, który jako młody chłopak, przez Rumunię, Cypr i Palestynę przyjechał do Livingston (Południowej Rodezji) z pierwszą grupą polskich uchodźców w 1941 roku. Tu wstąpił do pierwszej harcerskiej jednostki w Afryce, drużyny harcerzy im. Romualda Traugutta – przyrzeczenie harcerskie złożył w Livingston. Podczas swego ośmioletniego pobytu w Afryce mieszkał również w szeregu osiedli polskich w Północnej Rodezji: Livingston, Fort Jameson, Lusaka i Gatooma.

W 1949 roku przyjechał do Kanady. W służbie dla Polonii, w latach 1988-1994 pełnił funkcje przewodniczącego Komitetu Zbiorki Funduszy na Utworzenie Profesury Polskiej Historii na Uniwersytecie w Toronto. Obecnie jest członkiem Komitetu Wspierania Studiów Polskich na Uniwersytecie w Toronto.

Lusaka (1943-1948)

W osiedlu położonym około 15 km od miasta Lusaka – stolicy Północnej Rodezji – zamieszkało około 1300 polskich uchodźców: 50% kobiet, 10% mężczyzn, 40% dzieci, (tylko ¼ dzieci była w wieku ponad 12 lat). Pierwsza szkoła powszechna została otwarta w maju 1943 roku. Młodzież męska w wieku gimnazjalnym w latach 1943-1944 wysyłano do gimnazjum w Livingston. Dopiero w lutym 1945 roku otwarto koedukacyjne gimnazjum i liceum, które miało kształcić całą młodzież z polskich osiedli Południowej i Północnej



W drodze do wodospadu Wiktorja

Rodezji. Męskie gimnazjum w Livingston zostało zlikwidowane i przeniesione do Lusaki. Młodzież gimnazjalna z innych osiedli mieszkała w specjalnie zbudowanych internatach dla chłopców i dziewcząt. Stan liczbowy osiedla szybko wzrastał. Lusaka stała się największym skupiskiem polskiej młodzieży szkolnej i harcerskiej w Afryce.

Pierwszą jednostką harcerską, w marcu 1943 roku, była koedukacyjna drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego, założona przez druha Lidie Karasińską.



Bieg harcerski na obozie



Drużyna harcerzy im. Jeremiego Wiśniowieckiego

W lipcu 1944 roku przyjechał do Lusaki phm Zenon Słowikowski (z ekipy instruktorskiej z Afryki). Istniały już wtedy 2 drużyny harcerek, drużyna harcerzy i 3 gromady zuchów. Jednostki te tworzyły koedukacyjny Hufiec Lusaka pod komenda druha h.r. Zdzisława Komara.

W kwietniu 1944 roku została utworzona Chorągiew harcerska Północnej i Południowej Rodezji – komendantem został phm. W. Korabiewicz.

W grudniu 1945 roku Chorągiew Północnej i Południowej Rodezji została podzielona na dwie Chorągwie. Chorągiew Północnej Rodezji – kom. druha phm. W. Korabiewicz, i Chorągiew Południowej Rodezji – kom. druha phm. Z. Słowikowski.

W grudniu 1945 roku, po zorganizowaniu w osiedlu gimnazjum i liceum, istniały już dwa hufce hufiec harcerek: 5 drużyn i 4 gromady zuchowe;
-hufcowa – druha sam. B. Uszkiewicz; stan 220.
hufiec harcerzy: 4 drużyny i 1 gromada zuchów;
-hufcowy: h.r. Z. Komar; stan 135.

Pełnia rozkwitu harcerstwa w Lusace przypadła na rok 1946 – stan: wahał się między 400-450 członków, zorganizowanych w 16-stu jednostkach harcerskich.

W 1946 roku powstał w Lusace męski krąg starszoharcerski im. M. Bieniowskiego założony przez phm. W. Korabiewicza. Był on znakomitym gawędziarzem który potrafił poprowadzić dyskusje na tematy interesujące młodzież. Starał się aby młodzież poznała ciekawą afrykańską przyrodę i życie tubylców, popierając wypady, obozy i wycieczki w teren.



Zastęp harcerek



Obozy i biwaki w afrykańskim terenie były ryzykowne i wiele razy pełne przygód. Oto wyjątek z książki p.t. “Do rozstajnych dróg” druha Andrzeja Szujeckiego, napisana i wydana w Polsce przez byłego harcerza z Lusaki.

“W nocy przez obóz przeszła kolumna czerwonych mrówek – ‘siafu’. Czerwone mrówki, w odróżnieniu od czarnych, były

groźne, gryzły i zjadały wszystko co zawierało białko. Szerokość kolumny czerwonych mrówek na szczęście wynosiła tylko 2 metry, więc szybko zabraliśmy z namiotów co się dało i poczekaliśmy do rana w drugim podobozie. Rano okazało się że z niedopatrzeń z zostawionej pieczonej kury w kuchni zostały tylko kości. Obok śmietnika obozowego pojawiły się ślady jakiegoś większego zwierzęcia, które druh Korabiewicz określił jako przypuszczalnie małego lamparta.”

Osiedle Lusaka było ostatnim stałym osiedlem Polaków w Afryce które zostało zlikwidowane w ostatnich miesiącach 1948 roku. Tu zakończyła się harcerska epopeja na “Czarnym Łądzie”.

Bwama M’Kubwa (1943-1947)

Osiedle to znane było jako “osiedle w kwiatach” - w miejscowym języku jako “Wielki Pan” – mieszkańców 1461. W osiedlu zorganizowano przedszkole, szkołę powszechną i dwie szkoły zawodowe – stan: 350 dzieci i 65 młodzieży.



Zdobywanie sprawności

gdyż w obecnej porze deszczowej, w olbrzymiej trawie tuż za osiedlem kryje się masa węży. Drużyny harcują w granicach osiedla i duża część dnia spędzają na boisku.”

W 1943 roku nauczycielki Helena Lyczakowska i Teresa Kuczynska zorganizowały pierwsze drużyny harcerskie i gromady zuchowe. Hufiec koedukacyjny Bwama M’Kubwa składał się z 1 drużyny harcerzy, 3 drużyn harcerek i 5 gromad zuchowych. Stan w 1946 roku: 250. Hufcowa była druhna Teresa Kuczyńska. Oto ciekawy urywek raportu hufcowej z czerwca 1945 roku: “Daleko w teren nie możemy chodzić,

Pomimo trudności klimatycznych, hufiec co roku organizował dwutygodniowe obozy oraz wycieczki do Livingston i do sławnego wodospadu Wiktorii.

Dzieci które kończyły szkołę podstawową były wysyłane do internatów w Lusace, gdzie było gimnazjum i liceum. W rezultacie w osiedlu pozostało mało młodzieży z której w normalnych warunkach wywodzą się drużynowi i wodzowie gromad. Z latami stan drużyn malał, ale działały do końca liczne gromady zuchowe.

Abercorn (1943-1948)

Najbardziej *odosobnione polskie osiedle* w Afryce. Osiedle powstało w sierpniu 1943 roku.

Osiedlono tutaj tylko 561 osób: 82 mężczyzn, 242 kobiet, 216 dzieci i 21 młodzieży. Zorganizowano 7-mio klasową szkołę powszechną. Młodzież w wieku ponad 12 lat kierowano do gimnazjum w Lusace. Klimat: pora deszczowa trwała od połowy maja do



Powrót z obozu harcerskiego w Mwazye



Gromada zuchów

połowy listopada, dlatego rok szkolny zaczynał się 1 lutego a kończył 15 grudnia.

Organizatorem jednostek harcerskich w pierwszych latach był druha Pasierski. Bardzo oddanym – pomocnym harcerzom był kapelan ośrodka druha Ks. Antoni Wierzbicki. Harcerze(rki) byli duszą całego osiedla – w osiedlu organizowali ogniska, brali udział we wszystkich obchodach, uroczystościach rocznicowych i kościelnych. Było zwyczajem codziennym w osiedlu mieć

wspólną wieczorną modlitwę, ale przed modlitwą podobno całe osiedle razem z harcerzami śpiewało harcerskie piosenki.

Harcerski koedukacyjny hufiec w Abercorn składał się z 1 drużyny harcerzy, 1 drużyny harcerek i 2 gromad zuchów i zusek. Komendantka była druha Eugenia Kulman; stan w 1945 roku: 120 członków. Instrukctorem dojeżdżającym był phm. R. Słowikowski, który odebrał przyrzeczenie harcerskie 12 marca 1945 roku.

Położenie geograficzne osiedla, okolica, klimat, odległość od większych polskich osiedli – powodowało duże trudności dla pracy harcerskiej. Osiedle było położone w najprymitywniejszym zakątku Afryki Wschodniej, odizolowanym od większych ośrodków miejskich, komunikacji, itp. Osiedle nawiedzały plagi, szarańcze mrówek oraz pojawiały się skorpiony. Mieszkańcy też przeżyli dość silne trzęsienie ziemi.

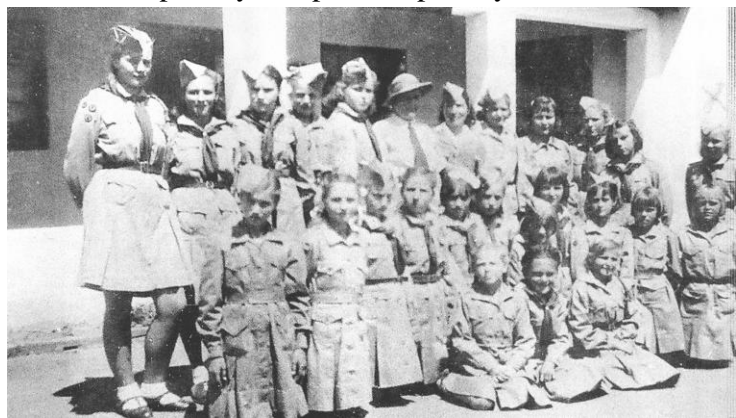
POŁUDNIOWA RODEZJA (1942-1947)

(Obecnie Zimbabwe)

Patrz mapa: Osiedla polskie w Afryce

Była autonomiczna kolonia brytyjska z terytorium trzykrotnie większym od Anglii. Stolica kolonii było Salisbury. Klimat tropikalny, pora deszczowa od połowy listopada do połowy marca. Na terenie kolonii istniały trzy osiedla polskie: Rusape, Marandellas i Digglefold.

W **Salisbury** (obecnie Harere) miała swoją siedzibę Chorągiew harcerska Południowej Afryki – komendantka Chorągwi w 1945 roku była druha phm. S. Barska. Stan: 5 drużyn harcerzy, 3 drużyny harcerek i 6 gromad zuchowych.



Drużyna harcerek w Rusape

Rusape

(1943-1947) – 726 mieszkańców: 365 kobiet, 66 mężczyzn, 258 dzieci i 37 młodzieży. Osiedle składało się z 70-ciu murowanych budynków z dachami krytymi blachą

(Luksusowe warunki w porównaniu z innymi osiedlami.) Osiedle posiadało polski kościółek z polskim księdzem, szkołę podstawową i jednoroczną szkołę przysposobienia gospodarczego, dla dziewcząt które nie wyjechały do gimnazjum w Digglefold.

Harcerstwo zostało zorganizowane przy szkołach w marcu 1943 roku przez nauczycielkę panią Jagielnicką, która później złożyła przyrzeczenie i została mianowana hufcową hufca Rusape. Stan hufca wahał się między 180 -200 członków.

Osiedle Rusape było wzorowo prowadzone, dobrze zorganizowane – harcerstwo brało czynny udział w życiu całego osiedla, mając pełne poparcie kościoła i szkoły.

Digglefold (1944-1946). Był to główny polski ośrodek szkolny w Południowej Rodezji – istniał tylko trzy lata. Ośrodek położony był niedaleko osiedla polskiego Marandellas (15 km) i 70 km od miasta Salisbury. Nazwa osiedla “Digglefold” pochodzi od nazwiska Anglików Mr. & Mrs. Diggle, byłych właścicieli dużej farmy, która została oddana polskim uchodźcom na urządzenie ośrodka szkolnego.

Pod koniec 1943 roku zorganizowano tu żeńskie ogólnokształcące gimnazjum. Na początku 1945 roku uzyskało ono statut państwowego żeńskiego liceum humanistycznego i gimnazjum ogólnokształcącego.

Ośrodek posiadał internat dla dziewcząt z ośrodków Marandellas i Rusape. Na początku uczyły się tu także dziewczęta z Północnej Rodezji – osiedli Bwama M’Kubwy, Lusaki i Fort Jameson oraz Oudtshoorn (Południowa Afryka). Biblioteka szkolna była bardzo dobrze wyposażona, grono nauczycielskie składało się z 28 fachowych, w Polsce wykształconych profesorów.



Drużyna harcerek w Digglefold



Harcerstwo zorganizowała dhna Zofia Wierzbicka z osiedla Marandellas, która w 1944 roku założyła pierwszą drużynę harcerek im. E. Plater. Już z końcem 1944 roku istniał tu hufiec żeński Digglefold, składający się z 3 drużyn (stan 120). Hufcową w 1945 roku została drużna Irena Sobocka. Ośrodek stał się bazą dla kursów młodzieżowej kadry zachowawczej i harcerskiej (przyszłych kierowników pracy harcerskiej).

W 1944/45 roku nowoprzybyła ekipa instruktorska przeprowadziła 2-tygodniowy kurs metodyki pracy harcerskiej. Wykładowcami byli druhowie phm. R. Rzędzian i phm. Z. Słowikowski.

Szereg wychowanek gimnazjum i liceum Digglefold zostało w przyszłości kierownikami i instruktorkami ZHPpgK.

Długoletnim czynnym członkiem kręgu starszoharcerskiego "Morskie Oko" w Montrealu, a potem kręgu "Tatry" w Toronto, była druhna ś.p. Janka Balut (z domu Nowosielska). Była ona uczennicą gimnazjum Digglefold, gdzie wstąpiła do harcerstwa i złożyła przyrzeczenie harcerskie.

Marandellas (1942-1947)



Kadra harcerska

w wieku gimnazjalnym uczyła się w sąsiednim ośrodku Digglefold.

Dnia 17 lutego, 1945 roku, dzięki staraniom druha Jana Olszewskiego i druhny Ireny Myc powstaje pierwsza drużyna harcerek (stan 110) i drużyna harcerzy (stan 50). Następnie w przedszkolu są 2 gromady zuchowe. W roku 1945 hufiec Marandellas



Kurs drużynowych w Marandellas

W osiedlu zamieszkało 622 osób, 266 kobiet, 54 starszych mężczyzn, 224 dzieci i 78 młodzieży.

Osiedle położone było na skraju miasteczka o tej samej nazwie, i składało się z 42 okrągłych czteroosobowych i 80-ciu jednoosobowych, murowanych, krytych blachą domków. Była to wygoda i komfort w porównaniu z ciekącymi dachami glinianych chat innych polskich osiedli w Afryce. W osiedlu było przedszkole i szkoła powszechna. Część młodzieży (żeńskej)



Defilada zuchów, harcerek i harcerzy

liczy 150 członków – hufcowa zostaje druhna Honorata Burba.

Ruch harcerski w tym osiedlu otrzymał pełne poparcie nauczycielstwa oraz księdza druha Edmunda Drobnego.

Miał on podobno "złote ręce" do wszystkiego. Był on nie tylko duszpasterzem i harcerzem, ale także murarzem, ślusarzem, biologiem i prowadził różne kursy i był podobno zawsze uśmiechnięty.

Opiekę instruktorską i szkolenie na terenie obu Rodezji (Północnej i Południowej) sprawowali instruktorzy phm. Zenobiusz Słowikowski i phm. Romuald Rzędzian.

ZHPpgk – Afryka Południowa (1943–1947)



Obóz w Knysnie

lat – 200 dziewcząt i 300 chłopców: 15% sierot i 40% półsierot. W osiedlu zorganizowano przedszkole i internaty, 5 szkół – dwie podstawowe, gimnazjum kupieckie, krawieckie i mechaniczne.

Harcerstwo miało tu duże “pole do popisu” i odegrało bardzo pozytywną rolę w wychowaniu młodego pokolenia. Pierwsze jednostki zostały założone przez druha hm. Romualda Rzędziana w 1944 roku (instruktora ekipy instruktorskiej Afryki). Prawie cała młodzież wstąpiła do harcerstwa.

Dobre warunki materialne, klimat, miejscowa ludność pochodzenia brytyjskiego pozwalały na swobodne odbywanie wycieczek, biwaków i obozów; utrzymywano bardzo bliskie kontakty ze skautingiem lokalnym.



Harcerze na obozie w Knysnie

W lutym 1947 roku, Oudtshoorn odwiedziła para królewska (król Jerzy) z córkami: Elżbietą (obecną królową) i Margaretką – witani uroczystie pełną galą przez harcerzy i harcerki. Para królewska, z ciekawością usłyszała historie polskich sierot z ZSSR.

W grudniu w 1946/47 roku, podczas wakacji szkolnych Bożego Narodzenia, odbył się bardzo udany obóz żeńskich i męskich drużyn w miejscowości “Krysnie” – prowadzony przez druha Rzędziana wraz z lokalną polską ekipą przewodników pracy: druhami Albina Plesner, Bronisława Groszczyńska, Maria Skowrońska i Elżbieta Mosajad.

Organizacyjnie, jednostki harcerskie (hufiec) w tym osiedlu nie należał do żadnej z trzech chorągwi w Afryce.



W drodze do Port Elizabeth

Polka odpowiedziała 'very small'. 'You mean very little' – odpowiedziała Królowa Matka z uśmiechem.”

J. Grodecki, hm ... (Ciąg dalszy w następnym numerze WICI)

Ciekawostki. Wyjątki z książki “Tułaczki dzieci”:

1. “Druh Rzędzian, podczas wizyty królewskiej, popełnił gafę – otóż w czasie ceremonii powitania Królowa Matka (Elizabeth) podała druhowi rękę, którą ten o zgrozo pocałował.

Konsternacja była ogromna i rumieniec królowej z łatwością przebił się przez grubą warstwę pudru.”

2. “Królowa Matka udzieliła (jednej z Polek) lekcji języka angielskiego; na pytanie królowej czy mówi po angielsku,

Dzień Myśli Braterskiej ZHP Okręg Kanada 2014 r.



22 lutego harcerze i skauci na całym świecie obchodzą święto przyjaźni — Dzień Myśli Braterskiej. Ma on przypominać o podstawowym założeniu ruchu skautowego, jakim jest braterstwo wszystkich skautów świata.

W tym specjalnym dniu spotkała się młodzież harcerska należąca do ZHP Okręg Kanada niemal z całego Ontario oraz z Montrealu w Quebec.

Najliczniej reprezentowane były Toronto i Mississauga, następnie: Hamilton, Burlington, Oakville, London, Milton, Scarborough, Oshawa, Windsor, Kitchener, Waterloo, Ottawa, St. Catharines i wspomniany już wcześniej Montreal.

Dziecko, nastolatek, a zwłaszcza harcerka czy harcerz to ktoś pełen radości życia, pełen energii, wymagający ruchu, zdrowej rywalizacji, potrzebujący manifestować szczerą młodzieńczą przyjaźń. Cóż może być lepszego w takim dniu od rozgrywek siatkówki przygotowanej przez

Referat Sportu, którym kierują drużna pdh. Alicia Kowalczyk i drużna pwd. Tomek Mularski. Poszczególne szczepy wytypowały zespoły w trzech kategoriach wiekowych: harcerki/harcerze młodszy, starszy i wędrownicy.

Zebrało się ponad 450 harcerek i harcerzy, więc aby utrzymać dyscyplinę czasową i dać szansę wszystkim biorącym udział postanowiono, iż każdy mecz będzie trwał 20 minut i zwyciężca zostanie drużyna, która uzyska w tym czasie więcej punktów.

Od dziesiątej rano do godziny piątej wieczorem ściany, podłoga i sufit sali gimnastycznej w Port Credit

Secondary School przy 70 Mineola St. w Mississauga falowały, podnosiły się do góry i opadały w dół od okrzyków, śpiewu, głośnych instrumentów muzycznych, a nawet wu-wu-zeli.



Młodszy i starszy, ci lepiej i gorzej grający mogli liczyć na niesamowity, głośny i często pełen humoru doping. Szczególnie starsze zespoły reprezentowały całkiem niezły poziom zarówno wśród dziewcząt i chłopców. Piłka przechodziła z jednej strony siatki na drugą wielokrotnie i jak zaklęta nie chciała dotknąć podłogi. Na twarzach zawodniczek i zawodników wyczytać można było wielkie napięcie i chęć zwycięstwa.



Wygrywający zespół otaczany był przez swoich „fanów” i w zwartym kole odbywał się taniec radości, którego nie powstydzilyby się ludy pierwotne Kanady.

U przegranych, zwłaszcza dziewcząt zobaczyć można było leżkę smutku i zawodu, która jednak długo nie gościła na ich twarzach. Pięknym zjawiskiem był demonstrowany szacunek dla przeciwniczek i przeciwników, po skończonym meczu wymieniano uściski i gratulowano wzajemnie sportowej postawy. Sędziowali na przemian przedstawiciele różnych szczepów i podkreślić należy, iż nie zanotowano ani jednego protestu, co do ich bezstronności, wiadomo, co harcerze to harcerze.

Dla porządku dodamy, że wśród dziewcząt trofeum zgarnęły: Szczęp Wieliczka z Mississauga w kategoriach młodszych i starszych harcerek i Szczęp Szarotki z Toronto wśród wędrowniczek.



Wśród chłopców: w kategorii młodszej Szczep Polanie i starszej Szczep Podhale oraz wędrowników Szczep Bałtyk. Po rozgrywkach wszyscy uczestnicy gier i pozostałe harcerki i harcerze przebrali się w mundury i udali się do stołówki gdzie rodzice z Organizacji Przyjaciół Harcerstwa przygotowali im obfity, gorący posiłek z deserem.

Po zajęciu miejsc na komendę hufcowej, druhny hm Danusi Sokolskiej, z kilkuset ust popłynęła modlitwa przed posiłkiem, następnie w zorganizowanych grupach

harcerki i harcerze podchodzili po pyszne spaghetti z parmezanem i sałatą sprawnie serwowane przez przedstawicieli KPH. Następnie serwowane były ciastka z czekoladą oraz mandarynki.

Po skończonym posiłku, modlitwie i sprząnięciu sali nastąpiły gromkie okrzyki podziękowania rodzicom i „operacja jedzenie” została zakończona. Wszyscy przenieśli się ponownie do sali gimnastycznej gdzie zostały wręczone trofea i wyróżnienia.

Ostatnim akcentem Dnia Myśli Braterskiej był kominek przygotowany przez drużyny instruktorskie: żeńską Róża Wiatrów i męską Kmicic. Kominek pod hasłem Olimpiada zaszczyliły swą obecnością: Prezes ZG KPK hm Teresa Berezowska, Przewodnicząca ZO ZHP Kanada hm Halina Sandig, pełniące funkcje przewodniczących ZO lub komendantek Chorągwi w przeszłości harcmistrzyni: Zofia Stohandel, Zofia Podkowińska, Elżbieta Morgan, Krystyna Reitmeier i Krystyna Pogoda. Ponadto przybyło



wiele instruktorek i instruktorów oraz rodziców.



Wzruszający list od Komendantki Chorągwi harcmistrzyni Barbary Woźniak przeczytała harcmistrzyni Malwina Rewkowska.

Prowadzący kominek przygotowali ciekawy program związany tematem olimpijskim, a na zakończenie hufcowa Hufca Watra podharcemistrz Marcin Rewkowski wygłosił ciekawą gawędę kładąc szczególny nacisk na to, że harcerka czy harcerz powinny nosić w sercu olimpijskie ideały. Kominek zakończyła modlitwa „Idzie noc”

Czuwaj!

Magdalena Gadomski phm. i Martyna Gadomski pwd.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Hm Dr ROMANA ANNA JANUSZEWSKA

13-IX-1933 do 21-III-2014



Prośba do Boga.
Wiem że nie długo odejść muszę,
Przyjmiesz mnie Boże do swej chwaly.
Tobie oddaję moją duszę,
Boś Sprawiedliwy i Wspaniały.
Nie będą żegnać mnie szlondary
A łnoie szybko, też zapomnę.
Nie byłam przecie „bohaterem”
Ale osoba - zwykła, skromna.
O jedno proszę Cię mój Boże
Daj mi śmierć - cichą i pogodną,
A póki jestem na tej ziemi -
Daj że bym była Ciębie godną.
Niech mowl mým grobem, nikt nie ptaere
Odehodzi, w lepszy świat ołaleki,
Kłonicę tu żywot swój kłtaercy,
Aby szczęśliwą być na wieki.

Urodziła się w Warszawie, córka Stefana Szymańskiego i Romany Millicer, siostra zmarłego w 2013 hm. Jana Szymańskiego. Wychowała się i ukończyła studia medyczne na uniwersytecie Liverpool, Anglia w 1956r. Wraz z mężem Tomaszem przyjechała do Kanady gdzie rozpoczęła swoją zaszczytną karierę medyczną, zaczynając od lekarza rodzinnego, później jako psychiatra i kończąc jako Associate Professor przy Uniwersytecie torontońskim aż do emerytury w 2004.

W Anglii należała do słynnej drużyny „Jantar” a w Kanadzie była wieloletnią instruktorką w Chorągwi Harcerek w Kanadzie. Razem mężem dh. Tomaszem wychowali troje dzieci, Stefana, Michała i śp. Basię, wszyscy należeli do ZHP.

Brała udział w odprawach, konferencjach i kursach szkoleniowych. Pamiętamy ciekawe dyskusje i referaty które prowadziła przekazując z jej ciekawej perspektywy dużo wiadomości o roli wychowawczej dla naszej młodzieży. W czasie światowego Zlocie ZHP w 2000r w Acton Kanada pełniła funkcję głównego lekarza Zlotu.

Była wybitną harcerka i instruktorką – służyła Bogu, Polsce i bliźnim i była wierną przyrzeczeniu harcerskiemu. Głęboko wierząca napisała krótką modlitwę.

Cześć Jej Pamięci



NA WIECZNĄ WARTĘ



Hm. Barbara Głogowska

31.X.1917 – 18.IV.2014



Druhna Basia opuściła nasze szeregi harcerskie po długich, długich latach wybitnej pracy. Urodziła się i wychowała w Warszawie. Jej nauczycielką w szkole powszechnej i założycielką gromady zuchów do której należała, była instruktorka, Jadwiga Zwolakowska. Należała do Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerek 38-A, następnie zaś do drużyny WZDH 63. Później pracowała z wędrowniczkami w drużynie WZDH 58. a po ukończeniu kursu wodzowskiego u druha hm. Aleksandra Kamińskiego w Górkach Wielkich prowadziła gromadę zuchów chłopców przy 40-tej drużynie harcerzy.

Tuż przed wojną przeszła kurs-obóz dla starszych harcerek PdOK (Przysposobienie do obrony Kraju) jak i kurs-obóz przeznaczony dla instruktorów pracujących za granicą. Nic też dziwnego że w lipcu 1939 roku, jako podharcemistrzyni, wyjechała do Kanady pracować z polskimi żeńskimi drużynami harcerskimi, wchodzącymi w skład Canadian Girl Guides Association.

Pracę tę prowadziła wraz z mężem śp. Druhem Franciszkiem, który pół roku wcześniej był wysłany do Kanady jako instruktor, do pracy z drużynami męskimi. Zanim wybuch wojny przerwał im pracę, zdążyli odwiedzić wszystkie ośrodki, gdzie istniały polskie jednostki. Razem z mężem, wychowali dwoje dzieci, Mirka i Danusie. Córka Danusia (Hill), jest jedną z naszych pierwszych harcmistrzyń wychowanych w Kanadzie.

Do służby harcerskiej powróciła w latach 50-tych, gdy ruch harcerski odżył wraz z przyływem do Kanady instruktorów i instruktorek. Była czynną instruktorką w Chorągwi Harcerek: Jako członkini Komendy Chorągwi, prowadziła lub brała udział w konferencjach, obozach, kursach, wędrownkach i zlotach. Kiedy mieszkała w Ottawie podjęła funkcję Szczepowej Szczepu „Jutrzenka”.

Opracowała materiały dla drużynowych; redagowała i często pisała artykuły do harcerskiego pisma „Wici”. Do końca była członkinią zespołu redakcji „WICI”.

Dhna Głogowska została odznaczona wieloma nagrodami za swoją pracę społeczną. Najbardziej jednak, ceniła lilijkę, którą otrzymała z rąk Oleńki Małkowskiej na Zlocie Harcerek w 1929r. Dhna Małkowska wręczyła lilijki zuchom mającym przejść do drużyny harcerek ze słowami:

“niech ta lilijka prowadzi was przez całe życie”.

I tak się stało w życiu Druhny Basi.

Umiłowaniem jej były: śpiew, tańce, poezja, inscenizacje. Miała niesamowitą pamięć do pieśni i poezji; szereg pokoleń harcerek nauczyła nie tylko słowa ale też i melodie do setki piosenek.. Obdarowała nas swoją wiedzą i radością do życia. Czy to przy ognisku, czy na konferencjach, czy na rocznym kołędowaniu z instruktorkami, zawsze wzbogacała nasze spotkania ciekawą

powieścią, nową piosenką lub pięknym Druhna Głogowska wierzyła że „ Raz harcerką – całe życie harcerka” (i życzyła być pochowana w mundurze)- do końca życia służyła Bogu, Polsce i Bliźnim i była wierna przyrzeczeniu harcerskiemu.



W imieniu całej rodziny harcerskiej w Kanadzie, składam dhnie Danusi i Mirkowi oraz całej rodzinie śp. najserdeczniejsze kondolencje i najgłębsze wyrazy współczucia. Żegnamy Cię droga Druhno Basiu, harcerskim Czuwaj!

Cześć Jej Pamięci!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Hm Jan Tomasz Szymański

14. I. 1938 -15-XII-2013

Urodził się w Warszawie, syn Romany i Stefana Szymańskich. Doktor habilitowany w dziedzinie chemii, zaliczył znaczne osiągnięcia w krystalografii i mineralogii, uhonorowany przez nazwanie po nim jednego z minerałów. Interesował się również historią i ogrodnictwem.



Za swoją 70cio letnia pracę w Związku Harcerstwa Polskiego, zaczynając jako harcerz w Anglii a później jako harcmistrz w Ottawie, i jako Komendant licznych Akcji Letnich na Kaszubach, otrzymał Polski Krzyż Zasługi (Krzyż Kawalerski).

Całkowicie oddany swoim dzieciom, pozostawił Andrzeja, Ewę, Barbarę i Marka.

Pogrzeb odbył się 21 grudnia w kościele św. Jacka w Ottawa, z udziałem rodziny, przyjaciół, harcerzy i instruktorów.

Cześć Jego pamięci!



Wyrazy Współczucia

Drogim druhnom i druhowi wyrażamy głębokie wyrazy współczucia z powodu odejścia do Domu Pana:

Barbary Salamowicz, (zm. 3- 11- 2013)- matki druhny hm. Anny Mazurkiewicz

Jacka Stadnik, (zm. 20-12-2013) - męża druhny dz.h Barbary Stadnik

Ireny Sandig, (zm. 31-12-2013) - matki druhny hm. Haliny Sandig

Stanisława Berkiety, plk. (zm. 7-02-2014) -ojca druha hm. Staszka Berkiety.

Niech dobry Bóg przyjmie Ich do Swojego królestwa, a pogrążonym w wielkim smutku rodzinom ześle pocieszenie.

Cześć Ich Pamięci!



Z TERENU

Kmicie Wędruje



Na początku wiosny 3cia Żeglarska Drużyna ze szczeptu Bałtyk oraz instruktorzy z drużyny instruktorskiej 'Kmicie' wybrali się na wędrowkę do miasta Speyside, niedaleko Milton, Ontario w Kanadzie.

Pojechało 6 wędrowników/instruktorów, i była to mała ale bardzo zdyscyplinowana grupa, która przeszła w ciągu pół dnia część 17 km. trasy Bruce Trail .

Ta pierwsza akcja wędrowników w nowym sezonie była bardzo udana. Pierwszą część trasy prowadziła przez las pomiędzy drzewami i pod chmurami.

W wędrowce towarzyszyły rozmowy oraz upamiętnianie na zdjęciach pięknych widoków. Drugą część trasy prowadziła przez wielkie pola gdzie w lecie rośnie kukurydza. Wiatr mocno dmuchał i niejednokrotnie zapadaliśmy w głęboki śnieg. Na końcu trasy odwiedziliśmy szczelinę nazwaną "The Hole in the Wall" gdzie uczestnicy weszli w wielki labirynt naturalny.

Mimo tego że grupa była mała, kamienie śliskie, a ciągle były mokre buty, wędrowka była bardzo udana. Mamy nadzieje, że znów przeżyjemy kolejne niezapomniane chwile naszego, młodego, wędrowniczego życia.

Do zobaczenia na szlaku!



Konrad Dąbrowski, pwd

Kurs "Czerwone Maki"



W weekend 7-9 lutego br. odbył się biwak w Pipers Hill, Ontario kończący szkoleniowy kurs zastępowych. Tematem biwaku były "Czerwone Maki na Monte Cassino".

Przybyły harcerki z wielu różnych szczeptów pełniące funkcje podzastępowej, zastępowej i przybocznej, aby sobie przypomnieć lub nauczyć się jak poprawnie prowadzić zbiórkę harcerską.



Przez trzy dni harcerki mieszkały w baraku, spały na łózkach piętrowych, a ogniska miały przy kominku. Tuż obok baraku była duża górka, na której harcerki bardzo mile spędziły czas zjeżdżając na sankach.

Sprytne drużyny znalazły "snowshoes" i małymi grupami poszły na wycieczkę przez głęboki śnieg. Aby jeszcze bardziej urozmaicić czas drużyny zorganizowały "Kursową Olimpiadę". Każdy zastęp bardzo ładnie prezentował wyznaczony mu kraj. Ostatecznie zwyciężył zastęp „Chiny”.

Nie ma co narzekać, jedzenie dobre, pogodne harcerki, wygodne łóżka, piękny biały śnieg, i niezapomniany, spędzony tam czas.

Róża Krawczak, Szczep Bór.

Jesienny Rajd

W sobotę rano 16-go listopada w 2013 roku, 21-sza drużyna wędrowników ze Szczepu Podhale wyruszyła na wędrowkę w okolice Royal Botanical Gardens i Borer's Falls Conservation Area, Ontario.

Trasa wędrownicza była bardzo ciekawa i niecodzienna. Nasz przewodnik, Druh Albert, był bardzo obeznany w szlakach tej okolicy i przeprowadził nas przez bardzo ciekawe i wymagające zakamarki których przeciętny turysta nigdy by nie znalazł.

Podczas trasy, Druh Albert opowiadał nam o różnych ciekawostkach przyrodniczych związanych z tym terenem. Pod koniec trasy dotarliśmy do nieoczekiwanej, wspaniałej niespodzianki. Był to malowniczy widok na Borer's Falls.



Nasza wyprawa zakończyła się jak nasz szczepowy dołączył do nas z gitarą i wspólnie zasiedliśmy do żywotnego ogniska Podhalańsko-Harcerskiego z kiełbaskami. Mamy nadzieję, że nie obudziliśmy żadnych okolicznych misiów naszymi hucznymi szantami i harcerskimi przebojami, które się unosiły do późnej nocy.

Szczep „Podhale”

Odkrycie Syberii

W czwartek 2-go stycznia 2014r., Szczęp Podhale wyruszył na biwak zimowy do Woodland



Trails Scouts Camp w Whitchurch-Stouffville, Ontario. Tematem biwaku było zapoznanie się z warunkami zimnego klimatu i z powodu ekstremalnie zimnej pogody nazwaliśmy nasz biwak - "Syberia".

Biwak zaczął się tradycyjnym obrzędem i był oficjalnie rozpoczęty poprzez łamanie lodu. Po przetrwaniu w naszym baraku

bardzo zimnej nocy, w piątek rano doczekaliśmy się ocieplenia (1), bo temperatura podniosła się aż do -20°C. Mimo zimna, dzień był pełen emocji i ciekawych zajęć. Harcerze brali udział w różnych zawodach sportowych oraz wybrali się na odkrywczą wędrowkę po naszej "Syberii".

Ze względu na bardzo niską temperaturę, aby ograniczyć czas przebywania na dworze, niektóre zajęcia odbywały się w baraku. Tutaj miały miejsce różne ciekawe gry i zabawy wraz ze szkoleniem na temat przetrwania w trudnych, zimowych warunkach. Drużyna wędrowników, jak przystało na starszych, okazała się bardziej wytrzymała w terenie. Przebyli oni kilkugodzinną trasę, która prowadziła malowniczymi szlakami w okolicach King City, a także odwiedzili lokalny klub łuczniczy.

Dzień zakończył się kominkiem harcerskim z udziałem harcerek ze szczepu "Rzeka", które również obozowały na terenie "Syberii". W sobotę harcerze i wędrownicy wzięli udział w całodniowym biegu harcerskim. Bieg był bardzo urozmaicony. Harcerze mieli okazję pokazać swoje umiejętności harcerskie, jak i zademonstrować w praktyce zdobyta w czasie biwaku wiedzę dotyczącą przetrwania w warunkach zimowych.



Uczestnicy biegu budowali sprytnie zimowe szalasy, wyścigowali się zastępami na zimowym torze przeszkód, ćwiczyli różne metody użycia lin w terenie i zmagali się z innymi ciekawymi zadaniami. Po długim dniu na "Syberii", czekała na nas pyszna kolacja przygotowana przez druhnę Agnieszkę, naszą gwiazdę kuchni podczas biwaku. Po kolacji, zasiedliśmy znowu z harcerkami ze szczepu "Rzeka", tym razem do konkursu wiedzy.



Po zaciętym pojedynku, atmosfera znacznie się ociepliła i nadszedł czas na kominek harcerski. Każdy zastęp prezentował przygotowany przez siebie pokaz. Grupa wędrowników wygrała konkurs przez zaadaptowanie ducha harcerskiego do oryginalnej w stylu rapu, świetnie wykonanej piosenki o Syberii. (Nagranej piosenki można posłuchać na naszej stronie)

W niedzielę rano nadszedł czas przygotowania do wyjazdu. Po paru zabawach terenowych i sprzątaniu baraków, apelem zakończył się nasz naprawdę zimowy biwak. Pomimo bardzo niskiej temperatury na zewnątrz, nasz harcerski duch promieniował swoim ciepłem. W końcu pogoda nikomu nie przeszkadzała!. Jediną skargą, jaką można było usłyszeć przy wyjeździe to taka, że biwak był za krótki!

Szczep Podhale

Zimowy Biwak - March Break Weekend

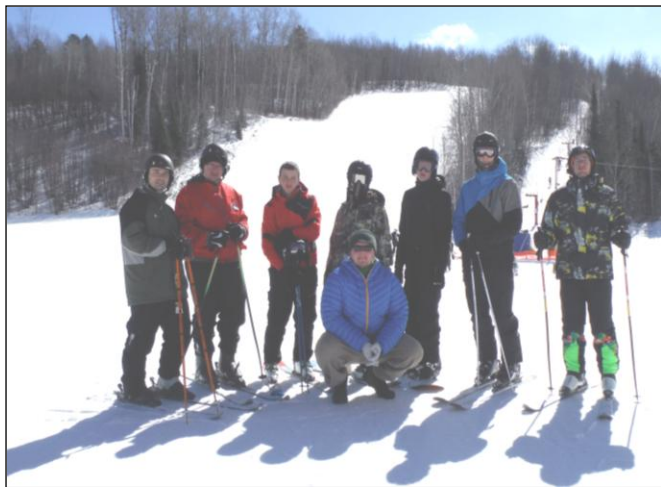
W dniu 7 marca 2014 r. odbył się biwak wędrowników ze Szczepu Podhale. Było nas w sumie 10 uczestników.

Po kilkugodzinnej trasie, prowadzącej przez Algonquin Park późnym wieczorem dojechaliliśmy do naszego punktu docelowego.

Następnego dnia wczesnym rankiem po pobudce i apelu, pojechaliliśmy na wycieczkę na narty biegowe.



Pogoda była wspaniała. Trasa bardzo trudna i nie łatwo było przebyć ją bez upadku. Fajnie było kiedy to inni się przewracali, a nie my.



Po nartach byliśmy zmęczeni, bo wycieczka trwała ponad 4 godziny, ale było warto się zmęczyć by obiad lepiej smakował.

Tu trzeba zaznaczyć że naszym gospodarczym był szczepowy druh Misztal (druh Misiu) który wspaniale gotował i razem z druhem Sławkiem prowadził biwak. Na Mszy św. byliśmy w kościele w Wilnie, a po obiedzie graliśmy w hokeja.

Ponieważ było bardzo ciemno, światła samochodowe służyły nam jako lampy na boisku. Po dłuższej grze w hokeja wszyscy byliśmy tak zmęczeni, że szybko poszliśmy spać.

Następnego dnia czekała nas następna wyprawa do Madawaska Mountain. Jedni zjeżdżali na deskach inni na nartach. Trasa była długa ale wspaniała. Pogoda znowu nam dopisywała, i humory też. Robiliśmy sobie różne kawały, które zostaną tylko między nami.

Po powrocie na teren mieliśmy zawody pomiędzy starszą a młodszą drużyną wędrowników. Starsi byli nie do pobicia. Dobra robota Druhowie!

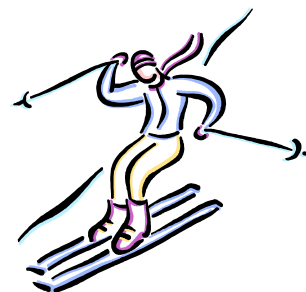
Po ostatnim posiłku graliśmy w bilarda i ping ponga. Po tym zaczęliśmy sprzątać, myć naczynia i pakować samochody. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Crooked Slide Park i zrobiliśmy kilka zdjęć.



Po czym w miłej atmosferze żartów i muzyki wyruszyliśmy ostatecznie w drogę powrotną. Szkoda że biwak tak szybko się skończył!



Mateusz Nowicz, ćwik
Szczep Podhale



„Polish Heritage Day” w ROM



Czuwaj Druhny i Druhowie,

W imieniu swoim, jak i Szczepu Podhale/Rzeka, chciałbym Wam wszystkim podziękować za dobrze wykonaną pracę w czasie drugiego już „Polish Heritage Day” w Royal Ontario Museum.

Dziękuję Wam za liczną obecność, świetną współpracę, okazanie zaangażowania i bardzo dobry całkowity efekt.

Uważam, że pokazaliśmy, że My, jako ZHP potrafimy zrobić to, do czego się zobowiązaliśmy i że

można na nas polegać. Myślę, że macie satysfakcję z dobrze pełnionej służby! Jeszcze raz dziękuję za dobrą robotę!

Jak zawsze z Podhalańsko-Harcerskim pozdrowieniem i uszanowaniem,

Dh. Marcin Miształ
Szczepowy, Szczep Podhale



„Śnieżka” - Obrzęd Na Guziczek



W piątek, 21 marca 2014, skrzaty z Gromady "Muszelki" wzięły udział w obrzędzie na guziczek "Śnieżynka". Tematem dzisiejszego przyjęcia były "Hawaje". Zastanawiacie się pewnie, co temat "Hawaje" ma wspólnego z guziczkiem "Śnieżynka".

Wydarzenie to miało miejsce w pierwszy dzień wiosny, a temat "Hawaje" miał być pożegnaniem długiej i zimnej zimy. Dzisiejszy dzień miał za zadanie pomóc nam w przygotowaniu na wycieczkę na

Hawaje. Początek zbiórki zaczęliśmy od nauki hawajskiego. Najważniejszym słowem było: "Aloha auinala", co znaczy dobry wieczór oraz "Po alina", co znaczy piątek. Następnie skrzaty miały za zadanie znaleźć i zebrać muszelki, które były ukryte po całej klasie. Zadanie to miało przygotować skrzaty do pobytu na plaży, gdzie właśnie można znaleźć bardzo dużo muszelek, a także inne skarby hawajskich plaży.

Na Hawajach można znaleźć bardzo dużo bananów, dlatego też następna gra była związana z bananem. Polegała ona na podawaniu banana od skrzata do skrzata, które siedziały w kółeczku. Po środku siedział jeden skrzat z zamkniętymi oczami, a w tle grała hawajska muzyka. Kiedy muzyka przestała grać, ktokolwiek miał banana musiał go schować za siebie, a skrzat ze środka miał 3 szanse na zgadnięcie, kto ma banana.



Następnie na tablicy napisane było kilka rzeczy, a skrzaty musiały zdecydować, które z nich zapakujemy na wycieczkę na Hawaje.

Były to: krem do opalania, okulary przeciwsłoneczne, spodnie od kombinezonu, kostium kąpielowy, kozaki, ręcznik plażowy, łyżwy, krótkie spodenki, czapka słoneczna, narty i sandały. Dzielne Skrzaty bardzo dobrze sobie z tym poradziły.

Jedną z najczęściej granych gier na Hawajach wiąże się z przywódcą plemienia, który wsadza w ziemię słup, do którego wszyscy członkowie plemienia rzucają kamieniami. Wygrywa ten, którego kamień jest najbliżej. Podczas zbiórki graliśmy podobną grę. Na środku klasy ustawiłam krzesło i każdemu Skrzatowi dałam woreczek z groszkiem (beanbag). Musieli rzucać jak najbliżej krzesła. Wszyscy wydawali się bardzo podekscytowani tą grą.

Potem wszyscy usiedli w ławkach. Na każdej ławce położyłam 5 różnych par kłapek. Każdy musiał je ułożyć w parach.

Na majsterkę, każdy miał okazję zrobienia hawajskiej lalki. Skrzaty wycięły kształt ciała, a następnie ubrały lalkę, w jakie chcieli ubrania, tak jakby byli na Hawajach (było bardzo dużo stroi kąpielowych i czapek słonecznych).

Na koniec obrzędu wręczyłam każdemu Skrzatowi guziczek "Śnieżynka", który był przyczepiony do klapka. Potem wszyscy mogli spróbować smaku Hawaii zrobionego z soku ananasowego w prawdziwym kokosie.

Nie trzeba dodawać, ale jestem przekonana, że każdy Skrzat będzie bardzo dobrze przygotowany na wakacje na Hawajach.

Czuwaj,
dhna. Emilka U., Drużynowa
Skrzaty, Gromada „Muszelki”, Szczep Rzeka

„Jaskółki” W Największym Akwarium Kanady

Na naszej wycieczce do Akwarium Ripley’s widziałyśmy bardzo dużo różnych rodzajów rybek, żółwi, rekinów, meduz i kalmary. Zuchy miały szansę dotknąć rybki i zrobić bardzo dużo zdjęć.



Rybki były bardzo piękne w każdym kolorze.

Był też szklany tunel, gdzie nad naszymi głowami pływały rybki, rekiny, płaszczki. W akwarium można się łatwo zgubić. Jest takie duże, że potrzeba cały dzień, aby zobaczyć każdą rybkę. Jest również szczeka bardzo dużego rekina i można dotknąć zęby i zrobić sobie z nim zdjęcie. Zuchy i druhny miały bardzo fajny czas i mogły się dużo nauczyć o wszystkich zwierzątkach w

akwarium. Bardzo chcę wrócić do akwarium z moimi rodzicami, żeby zobaczyć wszystko jeszcze raz.

Zuch Emilia, Gromada “Jaskółki”

Szczep Rzeka

Zuchy, które przyszły to akwarium, czyli: Sylwia, Oliwia, Emilia, Julia, Weronika, Anieli i Victoria miały do wypełnienia zadanie. Musiały znaleźć odpowiedzi na 3 pytania:

1. Jakie jest Twoje ulubione zwierzątko w akwarium i dlaczego? Odpowiedzi były następujące:

- Koniki morskie, bo stoją i się przytulają
- Żółwie morskie, bo mają ładne kolory
- Delfiny, bo lubię jak skaczą przez koła
- Rekiny, bo są fajne i ciekawe
- Ryby Alewife, bo są błyszczące



2. Jak nazywa się zwierzątko, które ma najdłuższe imię? Nazwy zwierzątek, jakie znalazły Zuchy to:

- | | |
|--|-----------|
| a. White spotted bamboo shark - | 23 litery |
| b. Brownbanded bamboo shark - | 22 litery |
| c. Longsnout seahorse - | 17 liter |
| d. The white blotched river stingray - | 26 liter |
| e. Copper banded butterfly fish - | 25 liter |
| f. Xiphactinus | 11 liter |

Poprawna odpowiedź to “d”.

Znajdź 2 ciekawostki o wodnych zwierzątkach:

- Koniki wodne potrzebują słoną wodę, aby mogły żyć i oddychają skrzelami
- Rekiny gryzą 20 razy mocniej niż ludzie
- Rekiny wywracają swój żołądek, aby wymiotować
- Jeśli przewróci się rekina do góry brzuchem, to zdechnie
- Rekiny nie potrafią pływać do tyłu
- Wszystkie piranie mają jeden rząd ostrych zębów w górnej i dolnej szczęce
- Stingrays nie potrafią pływać do tyłu
- Stingray nie mają płetwy grzbietowej
- Stingrays są śliskie i mogą ukąsić

Po wycieczce, drużna Asia zebrała wszystkie kartki i wspólnie z zuchami sprawdziła odpowiedzi. Zuchy bardzo dzielnie się spisały, niektóre były bardzo blisko poprawnej odpowiedzi na najdłuższą nazwę zwierzątka, ale niestety nie wszystkim się udało. 4 Zuchy: Sylwia, Oliwia, Victoria i Aniela wygrały i to one na najbliższej zbiórce dostały nagrodę w postaci prawdziwej rybki Beta.



Radość była ogromna. Zuchy zabrały ze sobą swoje rybki i każda stworzyła im nowy domek i każda dzielnie się nią opiekuje, karmiąc ją codziennie i regularnie zmieniając wodę.

Czuj! Gromada „Jaskółki”

Szczep Rzeka

„Nivata Olimpia” –

Zimowisko w marcu 2014 było bardzo fajne i zabawne. Nasz temat był: „Nivata Olimpia”, co znaczy „Olimpiada Zimowa”.

Po przyjeździe w sobotę wieczorem, zaczęliśmy się rozpakować i musieliśmy się zameldować, gdzie będziemy spać. Później, Drużna Ola zwołała zbiórkę. Grałyśmy gry, żebyśmy poznały się lepiej. A później apel i prosto do łóżek. Trochę nam zeszło, żeby wreszcie zasnąć, ale jakoś nam wyszło.

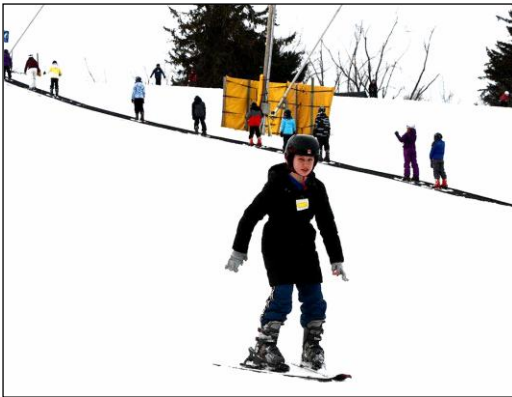


Następnego dnia, po raniuteńkim apelu, rozpoczęliśmy nasze zimowisko. Każdy podobóz był jeszcze podzielony na zastępy:

„Juskary” – to nazwa zastępu Patrycji:

Jedna znana, polska olimpijka nazywa się Justyna Kowalczyk. Stąd pochodzą 3 pierwsze litery nazwy. Następne trzy pochodzą z ich kraju – Madagaskaru. No i ostatnia litera pochodzi ze słowa „my”, jako rodzina.

„Japońskie Sushi” – to nazwa zastępu Oli.



Jak sama nazwa wskazuje, jej zastęp wybrał za swój kraj Japonię.

Pierwszego dnia zaczęliśmy budować lodowisko. Wszystkie harcerki, które przyjechały, rozstawiły się w linii, żebyśmy mogły podawać sobie wiadra z wodą do miejsca, gdzie miało powstać nasze lodowisko.

W pewnym momencie drużna Ola, obożna młodszego podobozu, wyszła z jadalni i poprosiła o 3 harcerki. Patrycja i 2 inne harcerki poszły i musiały pomóc w przygotowywaniu

„nachos” dla całego zimowiska. Jakiś czas później, drużna Ola weszła do kuchni. Odkręcała kran, żeby nalać wodę do wiadra, ale tak się nie skończyło. Odkręciła kran i kłamkę. Woda leciała wszędzie. Przez kilka dni nie miałyśmy zimnej wody w tym kranie.

Miałyśmy 2 biegi. Pierwszy był drugiego dnia i miałyśmy kilka stacji. Na pierwszej stacji, zastęp Patrycji poszedł z drużną Pauliną (obożną starszego podobozu). Tam nauczyłyśmy się naszą piosenkę zimowiska, która była „Mam tę moc”, czyli „Let it go” z filmu „Frozen”. Była bardzo ciekawa i fajnie się ją uczyło.

Na następnej stacji, także zastęp Patrycji, poszedł w las i drużna Malwina uczyła ich budować ognisko w śniegu. Dobrze jest wiedzieć jak to zrobić, gdyby była taka potrzeba.

Po tej stacji zastęp Patrycji wrócił do baraku, a tam drużna Ola (podobozna starszego obozu) była zepchnięta ze schodów i ją ręka bolała. Ona naprawdę nie spadła i ją ręka nie bolała. To tylko było, żeby zobaczyć czy umiemy zareagować czy nie.

Później, po zakończeniu tej stacji, drużna Ola wysłała ich do lasu i powiedziała, aby poszły za znakami patrolowymi. To im nie wyszło i nie mogły znaleźć następnej stacji. Razem z drugim zastępem, przez godzinę próbowałyśmy znaleźć następną stację, ale bez skutku. Ponieważ drużna Ola była z tą stacją, to przyszła na teren i czekała na nich. Na stacji tej było chodzenie po linach oraz bieganie. To była ich i nasza ostatnia i najzabawniejsza stacja.

Podczas zimowiska były też wyścigi na sankach. Wszyscy poszli na górkę z sankami. Były trzy kategorie:

- jednoosobowe
- dwuosobowe
- cały zastęp

Dwa zastępy ścigały się naraz. Ten zastęp, który wygrał najwięcej razy, dostał medal. Innym konkursem była „jazda figurowa na łyżwach”. Każdy zastęp musiał zrobić mieszankę dwóch piosenek harcerskich i do tego taniec. W skład komisji sędziowskiej wchodził: druha Deo Skrzat,- druha Malwina, druha Ania, druha Paulina,- druha Ola. Skład sędziowski oceniał każdy pokaz od 1 do 5 oraz mówił, co im się podobało, a co nie.

Innym razem, w zastępach musiałyśmy zbudować fortece, aby bronić się przed bitwą na śnieżki z druhami. Na szczęście śnieg był lepiący, chociaż bardzo mokry, ale udało się je zbudować. Jeszcze innym razem, musiałyśmy, także w zastępach, zbudować Olafa z filmu „Frozen”. Nie łatwe zadanie, bo tym razem śnieg w ogóle się nie chciał lepić. Zastęp Patrycji zbudował najlepszego Olafa i wygrał.



Byłyśmy też dwa razy na nartach. Pojechałyśmy autobusem do Glen Eden. Byłyśmy tam przez całe te 2 dni. W autobusie śpiewałyśmy piosenki harcerskie, a po powrocie z nart miałyśmy ogniska. To było pierwszy raz Oli na nartach: „Spadałam dużo razy, ale nauczyłam się wreszcie płynnie zjeżdżać, to wcale nie takie trudne”.

Czas tak szybko nam przeleciał, że zanim się zorientowałyśmy, była już sobota, ostatni dzień zimowiska. Wszystkie czekałyśmy z

niecierpliwością na moment, kiedy druha ogłosi, który zastęp wygrał „Olimpiadę.” A był to właśnie zastęp Oli! Cały zastęp był szczęśliwy.

Każda harcerka dostała też sprawność „Olimpijki”, która była ręcznie wyszyta. Każda harcerka miała do wyszycia 3 sprawności „Olimpijki”, które rozdano na koniec zimowiska.

Po apelu nadszedł czas na pożegnanie. Ciężko było, ale zawsze jest przecież następny rok! Było bardzo mroźno, ale to nie przeszkodziło w dobrej zabawie. Nie możemy się już doczekać następnego Zimowiska 2015!

Ola T. i Patrycja R. ☺

Drużyna „Potok”, Szczep „Rzeka”

Wrażenia z Biwaku „Syberia”

Tegoroczny biwak odbył się od 2-go do 5-go stycznia 2014 r. W czwartek przyjechałyśmy w ciężkich, zimowych warunkach, ale wszyscy dojechali cali i zdrowi. W tym dniu, wieczorem właśnie, zaczął się nasz biwak.



Miałyśmy spanie w małej chatce w Aurorze. Biwak był także z harcerzami i wędrownikami.

Zastępy były także połączone z harcerzami. Przed spaniem mieliśmy wspólny kominek. Po kominku, wybraliśmy nazwy naszych zastępów.

Były następujące zastępy:

- ❖ Inukszuk
- ❖ Kolumbusi
- ❖ Indianie
- ❖ Myśliwy Diego
- ❖ Dora Explora

Potem była cisza nocna. Każdy był tak zmęczony, że usnął od razu.



Pobudka następnego dnia była o godzinie 7 rano. Mieliśmy apel, zjedliśmy pyszne śniadanie zrobione przez naszą kucharkę, druhnę Agnieszkę N. Po śniadaniu poszliśmy na sanki i graliśmy również w inne gry z harcerzami, a wędrownicy pojechali na wędrowkę.

Zrobiło się tak zimno, że większość z nas schowała się w środku, a niektórzy

wkładali stopy do pieca, aby je ogrzać.

Po małym obiedzie, harcerki i harcerze się rozeszli i pracowaliśmy nad sprawnościami. Kiedy Wędrownicy wrócili, zagraliśmy w taką grę, gdzie każdy zastęp był przy stole, który był przechylony i na stół rzucono piłkę na którą musieliśmy dmuchać, aby nie spadła ze stołu. Po tym zajęciu, każdy zastęp musiał wymyślić piosenkę. Wędrownicy wygrali tę grę, bo napisali rap o „Dora the Explorer”.

Po naszym śpiewaniu graliśmy w „trivia” z druhem Misiem. Ta gra była niespodziewanie fajna i każdy się traktował jak brat i siostra, byliśmy taką dużą harcerską rodziną. Wędrownicy



pojechali później na strzelanie z łuków a my mieliśmy sami kominek.

Po kominku, harcerki wymyśliły pokaz, który pokazywał i porównywał zbiórkę harcerek ze zbiórką harcerzy. Zanim Wędrownicy wrócili, nauczyliśmy się różnych węzłów, a jak wrócili, to przedstawiłyśmy im nasz pokaz, ponieważ te harcerki, które miały braci na biwaku, udawały ich.

W sobotę mieliśmy bieg prawie cały dzień. Nauczyliśmy się wiele różnych zajęć potrzebnych w harcerstwie i lesie. W ostatnim dniu sprzątałyśmy trochę i mieliśmy małe gry na polu. Biwak skończył się apelem.



Ogólnie biwak był wspaniały i zbliżyliśmy się jeden do drugiego. Było bardzo dużo śpiewania, ponieważ druhna Monika, druhna Ania N., druhna Ania W. i druhna Agata P. śpiewały piosenki Miley Cyrus. Chyba każdy miał ich dość w nocy.

Mamy nadzieję, że możemy powtórzyć taki biwak, bo mamy wiele wspomnień, mimo że ten biwak trwał niecałe 4 dni.

Czuwaj!

dhna Monika R. i dhna Ania W.

Drużyna „Potok”, Szczep „Rzeka”

Pamiętny Kurs „Czerwone Maki”

„Czerwone Maki na Monte Cassino, zamiast rosy piły polską krew...” - tak oto brzmiały głosy młodych harcerek, gdy na kursie zastępowych uczyły się co naprawdę wydarzyło się podczas bitwy pod Monte Cassino.



W tym roku obchodzimy 70 rocznicę tego, tak dla nas ważnego wydarzenia i z tego powodu wybrałyśmy właśnie ten temat na kurs zastępowych 2014 dla harcerek z Hufca „Watra” ze Związku Harcerstwo Polskiego.

Kurs odbywał się podczas trzech weekendów: w niedzielę 12 i 19 stycznia w Oakville i zakończył się wspólnym biwakiem w weekend 7-9 lutego na północ od Bolton.

W kursie uczestniczyło 25 harcerek w wieku od 10-16 lat z okolic Toronto, a nawet dojechały chętne aż z London. Celem kursu, jak co roku, jest kształcenie nowych przywódczyń: wyrabianie w nich zmysłów organizacyjnych,

uczenie koordynacji pracy zastępu, stawianiu wzoru będąc starszą siostrą, i przemawianie do ludzi tak, żeby słuchali.

Podczas dwóch niedzielnych spotkań harcerki poznawały prawidłową strukturę zbiórek harcerskich, jak uczyć swoich szeregowych nowych piosenek i gier, jak zachęcać harcerki w swoich zastępach do współpracy i miłej atmosfery, jak prowadzić administrację i oczywiście jak wzbogacać harcerską tradycję, przyjaźń i braterstwo.



Harcerkom podpowiadały instruktorki, że muszą świecić wspaniałym przykładem i potrafią się podporządkować. **M**.ądre, **A**.ktywne, **K**.reatywne i **I**.nspirujące – jak właśnie te „Czerwone **M.A.K.I.**” Podczas biwaku harcerki poszerzały swoją wiedzę i wprowadzały teorie ze zbiórek w praktykę, ciągle bawiąc się i harcując, jak to często bywa podczas harcerskich wypraw/zajęć.

Wieczorami śpiewały przy kominku, a między zajęciami spędzały czas na świeżym powietrzu gdy szukały w lesie ukrytych skarbów z busolami, jeździły na sankach, chodziły po śnieżnych polanach w „snowshoes” na nogach, i uczestniczyły zastępami w olimpiadzie.



Kurs zastępowych, oraz końcowy biwak pod nazwą „CZERWONE **M.A.K.I.**” odbyły się wyjątkowo uroczyście.

Harcerki wracają do swoich drużyn z poszerzoną wiedzą, z odświeżoną pasją do współpracy w zastępach, entuzjazmem dla harcerskiej przyjaźni i braterskiej miłości.

Zastępowe będą gotowe do napisania i przeprowadzenia stymulującego programu zajęć na zbiórkach, gdzie będą motywować swoje harcerki do ciągłego rozwoju i dążenia do bycia lepszą. I teraz tylko „maki na Monte Cassino, czerwieniejsze będą bo z polskiej wzrosły krwi.”

Czuwaj!

Natalia Dmuchowska, st. och.
Szczep Szarotki



Konkurs Na Najlepszego Proporczyka

W tym roku harcerskim 2013-2014 Referat Harcerek przy Chorągwi Harcerek w Kanadzie, zorganizował konkurs na najlepszego proporczyka. Funkcyjne otrzymały wytyczne konkursu oparte o regulamin, już we wrześniu.

Każdy zastęp miał przynieść swój proporczyk z godłem, opisem i pięknym haftem, pracą całego zastępu, na zawody siatkówki zorganizowane przez hufce Watra, Karpaty, Dunajec, które odbyły się 22go lutego w Dzień Myśli Braterskiej w Mississauga, ON.



W konkursie wzięło udział 23 zastępy. Proporczyki były naprawdę piękne, i były podziwiane przez ponad 450 osób, które tego dnia zebrały się aby święcić obchody braterstwa przez wszystkich skautów na świecie.

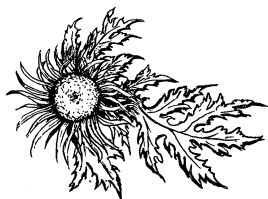


Trzy harcmistrzynie oceniły twórcze proporczyki. W rezultacie wygrały następujące zastępy które otrzymały medale podczas wesołego kominka zorganizowanego przez drużyny instruktorek Róża Wiatrów i instruktorów Kmicic:

1. Zielony Gaj, Szczęp Szarotki
2. Wodne Lilie, Szczęp Szarotki
3. Srebrny, Szczęp Rzeka

Gratulujemy wszystkim zastępom i zastępowym pomysłowości i ducha harcerskiego. Do zobaczenia za rok na następnym DMB.

Czuwaj
Malwina Rewkowska, hm



Szybciej - Wyżej - Silniej!

Od stycznia do kwietnia, zuchy z gromady "Koliberki" w szczepie "Kresy" w Milton, przerabiały sprawność "Olimpijka". Zuchy przemieniły się w prawdziwych sportowców! Cykl się rozpoczął obrzędem ognia olimpijskiego: zuchy trzymały pochodnie które same zrobiły, a podawały sobie "ogień" aż wszystkie pochodnie były "zapalone". Potem zaczął się maraton, podczas którego zuchy biegały przez korytarze szkoły, a harcerki głośno kibicowały.

Na kolejnych zbiórkach zuchy się uczyły o różnych sportach w olimpiadzie zimowej, o



sławnych polskich i kanadyjskich sportowcach i o historii starodawnych igrzysk olimpijskich. Na zakończenie cyklu odbyła się Zuchowa Olimpiada.

Każdy zuch narysował swoją własną flagę, i maszerował w "paradzie krajów". Odśpiewaliśmy hymny narodowe i zuchy powtarzały przysięgę sportowca: "Przysięgamy że będziemy uczestniczyć w tej Olimpiadzie w sposób uczciwy, i że będziemy przestrzegać wszystkie regulaminy które są związane z tą Olimpiadą.

Będziemy szanować wszystkich uczestników". Igrzyska Olimpijskie zostały uroczystie i oficjalnie otwarte! Zuchy ciężko rywalizowały między sobą w różnych dyscyplinach, indywidualnie i w szóstkach.



Na koniec Olimpiady odbyła się ceremonia rozdawania medali.

Każdy zuch otrzymał złoty medal za uczestnictwo w igrzyskach, oraz za wykazanie cech sportowca i haseł naszych igrzysk olimpijskich: szybciej, wyżej, silniej!

Renata Reitmeier, phm
Szczep „Kresy”, Milton



Nadeszła Wiosna!



Po długiej, Ciężkiej zimie, w sobotę 24 maja, zuchy z gromad “Koliberki” i “Gryfici” z Milton pojechały na wycieczkę na farmę *Andrews Scenic Acres* w Halton Hills. W programie było oglądanie badanie różnych rosnących roślin i nasion takich jak rabarbar i szparagi, a potem była jazda wożem dookoła farmy, i odwiedzanie zwierzątek. Najbardziej podobało się zuchom karmienie kóz i kurcząt.

Dobiega koniec roku harcerskiego i zuchy szykują się na biwak razem z harcerkami i harcerzami ze szczerpów “Kresy” i “Śląsk”, będzie także piknik na zakończenie roku zorganizowany przez rodziców z KPH Milton.

Renata Reitmeier, phm

Kto Wygrał Zawody harcerskie w Dzień Myśli Braterskiej



DOTAJCE

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom

Bałut, T	25.00	Leicht, D	50.00	Reitmeier, I	20.00
Berezowska, T	30.00	Lis, Y	10.00	Rybka, B	50.00
Charbonneau, M	15.00	Machulec, M	10.00	Sadowska, R	10.00
Chyla, K	20.00	Mahut, E	10.00	Sandig, H	40.00
Dzięgiel, T	10.00	Malinowski, J	50.00	Schmidt, A	50.00
Figiel, D	10.00	Marks, J	20.00	Slabon,	25.00
Fita, H	100.00	Marks, J	10.00	Starczyk, A	20.00
Głogowska, B	100.00	McDonald, E	30.00	Szczepański, E	20.00
Gondek, M	100.00	Morgan, E	50.00	Szczepański, V	20.00
Hill, D	35.00	Morgan, K	20.00	Sztorc, T	10.00
Huczek, J	15.00	Muniak, E	30.00	Szulc, A	10.00
Jabłoński, S	5.00	Nakoneczna, M	15.00	Urlich, H	25.00
Kapuścińska, A	10.00	Ołowiecka, S	20.00	Węgrzyn, T	50.00
Karska, M	10.00	Pagliarioli, K	10.00	Wilk, A	20.00
Kochański, M	30.00	Pilacińska, S	15.00	Włodarczyk, I	20.00
Korzeniecki, H	25.00	Potempa, B	15.00	Włodarczyk, S	50.00
Knutel, A	10.00	Rasowska, E	20.00	Wilowska, I	50.00
Krawczyk, I	10.00	Razumienko, E	40.00	Zygiel, J	25.00
		Szczep „Kartuzy”	144.00		
		Szczep „Poprad”	100.00		
		KPH Mississauga	400.00		

Czeki prosimy wystawiać na Konto: **PSA-ZHP „WICI’ FUND.**
Nie możemy pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).

ADRES REDAKCJI:
75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
Email: wandak1@rogers.com

Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania
Knutel, Halina
Skład Komputerowy

Phm. Błońska, Jadwiga
Dz.H. Łopińska, Anna
Józef Żegliński, P. Eng.

Dz.H.. Kalinowska, Dz.H.

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go września 2014**. Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych. Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji

Kominek Skrzatów i Zuchów– 2014



Kominek Skrzatów i Zuchów – 2014





Watykan – Plac Św. Piotra – Kwiecień, 2005



Watykan – Plac Św. Piotra – Kwiecień, 2014